Nr. 222. We Lwowie — Środa dnia 28 Września 1904 Rok XLIV.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od god. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep) otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.
Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z **„Tygodnikiem mód i powieści“** lub też z warszawskim tygodnikiem **„Ziarno“** i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie **8** kor. **40** h.
„ na prowincyi **9** „ **90** „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się **40** hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ
przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7, i biuro Sokołowskiego, Pasaż Hausmana; **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 1, Rudolf Mosse Seilerstätte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.: Max Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile nr 9, Schalek Wollzeile 11, J. Danneberg II. Praterstrasse 33, Adolf Chwalowski VI. Getreidemarkt nr. 13; **W Budapeszcie:** Julius Leopold VII. Elisabethring 54; we **Frankfurcie** n. M. Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **w Paryżu:** Ch. Adam Opérowska 37 rue de Varenne Paris; **w Warszawie:** Reichmann & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednopałkowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h.
(Numera dwunastoszpaltowe kosztują po 10 ct.)

Lwów 27 września.

„Jeszcze nie było przepaści, a jam już była poczęta.“

W myśli Bożej, w zamiarach Jego przedwiecznych była już Wizyą jasną, gwiazdą zapalającą się nad posępnym ugorem śmierci grzechowej, kwiatem białym przeczystym, wyrosłym na smutnym globie ziemskim, wśród nieszczęśliwej ludzkości, przed którą zawarły się bramy niebieskie...

I była zorzą wschodzącą przed słońcem Zbawienia, siejącą brzaski nadziei.

Do wielkich powołana celów, Dziewica Niepokalanie poczęta i wyłączona z pod znaku szatana, mająca zetrzeć łeb jego i naprawić błąd pierwszej mieszkanki raju..

Gdy czas się wypełnił i nadeszła doba spełnienia obietnicy Bożej, gdy miało się rozpocząć dzieło odkupienia a Słowo przedwieczne stać się miało Ciałem, wówczas Niebo musiało się połączyć ze ziemią, Bóg ze stworzeniem, dla dokonania niepojętej tajemnicy wcielenia.

A wtenczas Ona, Ta — zanim czasy się poczęły, już w myśli Boga żyjąca — Jedyna po upadku człowieka niepokalanie poczęta na ziemi, Dziewica na Matkę Odkupiciela świata wybrana, skromna i cicha Nazaretanka, Bogu poświęcona, miała dać własnowolne zezwolenie do współdzieła z Trójcą Przenajświętszą. Miała wypowiedzieć swoje *fiat*.

Bóg potrzebował tego słowa i posłał do Niej Anioła swego. Przyjęła wezwanie Boga z ufnością i pokorą, wypowiedziawszy: „Niech się stanie“, i od wypowiedzenia tego słowa stała się Matką Boga-człowieka, od wypowiedzenia tego słowa stała się Królową Nieba i ziemi, Aniołów i ludzi, wywyższona ponad wszystko, co kiedykolwiek było i będzie zrodzone na ziemi — Najświętsza, Najwyższa po Bogu w Niebie.

Ale też od wyrzeczenia tego *fiat* wzięła na siebie ciężar odkupienia i ból i mękę, wzięła na swe ramiona i krzyż z Nim pospołu. I z tym ciężarem weszła na Golgotę i pod krzyżem stanęła a siedm mieczów przeszyło Jej serce.

Stała się Matką Ukrzyżowanego, a majestat nowy, wielki wzniosły majestat boleści rozświetlił Ją całą i takimi oblał blaski, że łuna uderzyła aż w Niebo, olśniła i zachwyciła Aniołów i łagodną, kojącą strugą rozlała się po ziemi.

Ostatnią wolą Konającego na krzyżu, testamentem Jego krwią napisanym było: oddanie Matki swojej na matkę ludzkości.

I znów nową godność przydano do Jej chwały.

Matka ludzkości, to znaczy Matka tych wszystkich, którzy cierpią, płaczą, upadają a powstać nie mogą sami, błądzą po manowcach a wyjścia znaleść nie mogą, grzęzną w bagnisku grzechu i namiętności a wyrwać ich z niego nie ma komu, lecą w przepaść zatracenia a zatrzymać ich niema komu — Matką wszystkich tak bardzo biednych, tak bardzo nieszczęśliwych ludzi, jednostek i narodów.

I popłynęły wieki falą do morza wieczności i potoczyły się ludzkości dzieje ku kresom i celom, przez Boga wytkniętym, ale potoczyły się po drodze łez, krwi, ucisku i niesprawiedliwości. Albowiem szatan zamącił czyste źródło prawdy Bożej, nasiał w serca ludzkie kąkole pychy, nienawiści i pożądania, które rozrósłszy się, zatruły je jadem szkodliwym i odwróciły je od prawdziwego celu bytu człowieka, wypaczyły wieczne pragnienia i tęsknoty duszy ludzkiej do swego początku i celu, do źródła wszechbytu, do Boga, a skierowały je ku ziemi i tu, ukazawszy im marne bogactwa, kazały pokłonić się kuszącemu szatanowi. A stąd zamęt, wzajemna nienawiść, piekielna walka rozpętanych namiętności na świecie.

Lecz nie wszyscy ludzie porwani zostali w ten zamęt i wir szalony. Innych on tylko ucisnął i pognębił. Znaleźli się cisi i sprawiedliwi, znaleźli się mężni, walczący o sprawę Bożą. Lecz znaleźli się także chwiejni i upadający, nieszczęśliwi i ratunku żądni; ci, wzniósłszy oczy ku Niebu, widzieli tam zawsze Gwiazdę Zbawiciela.

Z poza oparów ziemskich, z poza wyziewów krwi i dymów pożogi, wśród jęków mordowanych i szatańskiego śmiechu pysznych tego świata, spływała Ona zawsze łagodną, świetlaną strugą do dusz, pomocy Jej wzywających, niosąc im ulgę i pociechę, pomoc w potrzebie i siłę wytrwania.

W pochodzie wieków, wśród narodów pysznych i dumnych, chciwych i grabieżnych powstał naród cichy i prosty. Rozsiadł się na polach, oparł o szumiące lasy i o brzegi rzek spławnych a był pogodny, jak złociste łany pól jego i spokojny, jak tonie wód czystych w ciche księżycowe noce. Bory mu szumiały, bociany klekotały na strzechach chat jego a pszczoły brzęczały w ulach. I było wszystko dobrze w tym narodzie, dopóki chodził ścieżkami Bożemi a Prawdę ewangeliczną nosił w sercu swojem.

Ale szatan zamącił to czyste źródło życia tego narodu, zwichrzył wyższe jego sfery nadął je pychą, rozpasał swawolę i popchnął do upadku i zatraty bytu samoistnego pośród innych narodów.

Ale duszy narodu nie zabił, albowiem Królową jego jest Królowa Niebios, Najświętsza Niepokalana Dziewica. Ona ocaliła ducha swego narodu. Ona, która tylekrotnie osłaniała go płaszczem swej przemożnej opieki i kule nieprzyjacielskie odrzucała od ulubionego przybytku łask i cudów Swoich na Jasnej Górze. Gdy potop nieprzyjaciół zalewał kraj nieszczęśliwy i właśni odstąpili go synowie, a czarne chmury zasłoniły nawet nadzieję, po przez ten kir rozpaczy i żałoby dla tych, co oczy wznieśli w górę, świeciła Ona zawsze, jak gwiazda przewodnia, jak latarnia morska dla miotanych burzą żeglarzy, wskazując im port zbawienia. Wówczas to król, natchniony myślą świętą i jakby widzeniem przyszłości, oddał swój naród pod berło i panowanie Królowej Nieba. Naród, mający być ukrzyżowanym, oddał pod opiekę Matki Ukrzyżowanego.

I oto dziś zbiegają się ze wszech stron dzieci Twego ludu, Pani! Zlatują się, jak ptaki z gniazd wyrzucone, do jednego grodu, aby wspólnie złożyć Ci hołd i cześć i miłość serc i ufność dusz.

O Pani nasza i gwiazdo nadziei! O Matko Ukrzyżowanego Boga i Królowo ukrzyżowanego narodu! Naród Twój, przybity do krzyża, czeka zmartwychwstania!

Z obozów ruskich.

(*Haliczanin* o artykułach *Diła* i obozie nacyonał-demokratycznym. — Rozdział w tym obozie. — Dr. Oleśnicki jako ugodowiec.)

Moskalofilski *Haliczanin*, podawszy w szeregu artykułów pt. „Partya anarchii“ charakterystykę obozu nacyonał-demokratycznego, trzymając się przytem wiernie tego, co o tym obozie napisał własny jego organ narodowiecki, *Diło*, — dochodzi do konkluzyi, że partya nacyonał demokratyczna cierpi na pajdokratyzm, krytykomanię, niedojrzałość polityczną, brak idei, ciasne, osobiste ambicyjki, zamiłowanie w plotkach, małostkowych intrygach itd. Te wszystkie ujemne strony życia prywatnego i publicznego Rusinów zrodziły — jak przyznaje samo *Diło* — powszechną anarchię, chaos i nieład w poglądach i działaniu, w dążnościach i czynach“.

Dowodem, że tak jest, a nie inaczej, są od dłuższego czasu utrzymujące się prawdziwe zresztą wieści o wewnętrznej walce w obozie narodowieckim, któremu grozi rozbicie się na 3 grupy a mianowicie na grupę dr. E. Oleśnickiego, do której należą ludzie poważni, politycznie wyrobieni i praktyczni. Doszli oni do przekonania, że prowadząc walkę z Polakami, wbrew ich woli niczego nie osiągną; dlatego należy wykorzystywać ich dobrą wolę i brać, co dają. Druga grupa wybija się na powierzchnię pod komendą dr. Eugena Lewickiego (redaktora *Diła*). Ta grupa pokłada nadzieję w rządzie centralnym. Trzecią grupę reprezentuje W. Budzynowski (red. *Swobody*), który jest przekonania, że „w głupiem społeczeństwie ukraińskiem można dojść do pieniędzy tylko przy pomocy „szopek“ i „hec“; przeto z wszystkiego, co robi i pisze, musi wyjść jakaś „szopka“. Wódz tej partyi Budzynowski radzi nie zważać ani na Polaków, ani na rząd, lecz apelować do „całego świata“. Nadto głosi on w swych broszurach i *Swobodzie* rezolucyę przy pomocy bardzo taniego środka, bo gr. kat. zapałek.

Dla dopełnienia obrazu anarchii i chaosu w obozie nacyonał-demokratycznym pisze *Haliczanin*: „Niemiecki organ partyi: *Roth. Revue*, prowadzi propagandę w celu utworzenia „samodzielnego państwa ukraińskiego“, nawet przy pomocy rzeszy niemieckiej; w łonie samej partyi uformowała się dość liczna grupa „nacyonalnych ukrainofilów a politycznych moskalofilów“, nie pokładających żadnych nadziei w Austryi, ani w Polakach, lecz jedno w Rosyi, a równocześnie główny organ partyi *Diło* stawia za przykład kobietom-ukrainkom „takie postacie, jak Wiera Zazulicz, Zofia Perowskaja, Hesia Helfman i wiele innych“.

W końcu zaznacza *Halicz.*, że w całej pełni godzi się na poglądy krytyczne, jakie wygłosił o partyi narodowieckiej jej organ naczelny, „gdyż w istocie tylko „nieknlturne,“ „bezideowe“ i „politycznie niedojrzałe“ społeczeństwo może tworzyć stronnictwo, którego głównem znamieniem jest — bezhołowie i anarchia“.

Diło zaprzeczyło wprawdzie wiadomości, jakoby istniał rozdział w obozie narodowieckim; jest to atoli faktem. Fakt ten zaś jest o tyle wysoce znamiennym, że gdy dotychczas na czele stronnictwa czy choćby drobnej partyi ruskiej, któraby program swój budowała na porozumieniu i jakiemś *modus vivendi* z Polakami, stawali ludzie jedynie wyszukiwani wśród Rusinów, jak pierwotnie p. Romańczuk a następnie p. Barwiński, to obecnie dzieje się to nie sztucznie, skoro ten program wychodzi od p. dr. Oleśnickiego. Niewątpliwie jest to konsekwencya tego, że w robocie jawnej przeciw Polakom nie osiągnęli Rusini takich sukcesów, jakie byliby osiągnąć mogli, nie przybierając charakteru wprost nieprzyjacielskiego — a i na rządzie centralnym doznali zawodu, przekonali się bowiem, że woli on trzymać z silniejszymi niż ze słabymi, których jedynie wtedy wyzywa przeciw mocniejszym, gdy od tych ostatnich chce sam dla siebie coś osiągnąć.

Kongres wolnomyślnych w Rzymie.

Rzym 23 września.

(Miejsce obrad kongresu „Collegio Romano“ pamiętne dla Polaków. — Kongres demonstracyą antykatolicką. — Protest Kościoła i wiernych. — Federacya wolnomyślnych. — Uczestnicy zjazdu. — Zatarg z policyą. — Masoni i anarchiści przy robocie. — Awantury. — Zgromadzenie z przeszkodami.)

Każdy z Polaków, który bawił w Wiecznem Mieście, musiał zwrócić uwagę na olbrzymią świątynię pod wezwaniem św. Ignacego, znajdującą się w śródmieściu, w pobliżu pięknego kościoła Gesu. Kościół św. Ignacego pamiętnym jest dla nas dlatego, ponieważ są tam ołtarze dwóch Polaków: św. Stanisława Kostki i św. Jana Berchmansa. Ale i przylegający do tej świątyni pałac mieści w sobie pamiątki polskie. Pałac to monumentalny, cały aż pod dach z ciosowego kamienia. Jest to słynne „Collegium Romanum“, wszechnica, fundowana przez papieża Grzegorza XIII, w której aż do r. 1870 wykładali OO. Jezuici. W zeszłym wieku słynął tam z wykładów prof. Dmochowski T. J. W gmachu tym znajduje się po dziśdzień muzeum im. M. Kopernika, gdzie zebrano portrety, sztychy, dzieła Kopernika i wszystkie o nim prace w języku polskim spisane. Sale boczne zdobią portrety: króla Jana Kazimierza (w stroju kardynalskim), ks. Szmigielskiego i Stanisława Warszewickiego. Po zaborze Rzymu rząd włoski przywłaszczył sobie „Collegium Romanum“ i umieścił tam bibliotekę królewską im. Wiktora Emanuela.

Ten to gmach pamiętny przeznaczył teraz p. Giolitti na siedzibę międzynarodowego kongresu wolnomyślnych (*Congrès de la Libre Pensée*), którego obrady rozpoczęły się w samą rocznicę zaboru Rzymu, tj. 20 bm. Miejsce i data zjazdu zwrócone są, jak zwykle, przeciw Rzymowi katolickiemu, przeciw Stolicy św. Toteż nie dziw, że ten zbór ateuszów, obradujących w samem sercu świata chrześcijańskiego, wywołał pośród wierzących silne rozgoryczenie i oburzenie. Kościół założył uroczysty protest przeciw tej ohydnej profanacyi miasta świętego. We wszystkich kościołach odbywają się nabożeństwa z odpowiedniemi kazaniami, a tysiące osób przystępują do komunii generalnej. Ojciec św. otrzymuje codziennie całe stosy kart z protestem przeciw ciężkiej obrazie religii i Stolicy św.

Międzynarodowa federacya wolnomyślnych powstała w r. 1880 w Brukseli. Do założycieli należeli: H. Spencer, K. Reyer, L. Büchner, W. Liebknecht, K. Vogt, K. Bradlaugh, Renouvier i Taepe. W pierwszym kongresie uczestniczyło 170 członków. Dziś do związku należą w większej części judeo-masoni, republikanie, socyaliści i anarchiści. W kongresie uczestniczy obecnie kilka tysięcy członków, w ich liczbie: 900 Francuzów, 600 Hiszpanów, 500 Niemców, 250 Belgów, 50 Anglików, 20 Holendrów i 20 Rosyan. Z wybitniejszych Włochów zasiadają: C. Lombroso, Ardigo i H. Ferri, A. Ghisteri; z Francuzów: Buisson Paul Dupuy, Vernes, Hadamard; Niemiec E. Haeckel, Rosyanin Rubanowicz, Anglik Maudsley, Szwed Björnstjerne-Björnson itd. Kongres prowadzi rozprawy na tematy: „Dogmat i wiedza“, „Państwo i Kościół“, „Nauczanie“.

Pierwsze posiedzenie odbyło się na wielkim dziedzińcu „Coll. Romano“; na ścianach pozawieszano mnóstwo tajemniczych godeł masońskich. Na podwyższeniu widniała kopia kolumny „Zwycięstwo“ znajdującej się przy Porta Pia, którędy Garibaldczycy wtargnęli do Rzymu. Mowy inauguracyjne wygłosili profesor Sergi poseł belgijski Fournemont, Francuz Buisson i Niemiec Haeckel. Nie przemawiał żaden minister ani sindaco; imieniem rady miejskiej powitał zebranych asesor Vanni. Po mowie Buissona wołano: „niech żyje Combes“ i odśpiewano wśród hucznych oklasków.. „internacyonałkę; zamiast włoskiego hymnu królewskiego śpiewano rewolucyjną pieśń Mamellego.

Po mowach powitalnych ruszono w pochodzie za miasto przed Porta Pia, gdzie się odbywał doroczny obchód (*Venti settembre*) dnia zaboru Rzymu. Ponieważ „wolnomyślni“ szli bez chorągwi, publiczność nie zwracała na nich uwagi. Z powrotem ruszyli kongresowicze grupami i ze sztandarami „Gros pochodu stanowiła masonerya. Grupa francuskich socyalistów-rewolucyonistów wystąpiła z wielkiemi chorągwiami czerwonemi.

Tu nadmieniam, że we Włoszech takie chorągwie są dozwolone, a we Francyi policya je konfiskuje. Za powrotem przyszło do konfliktu z policyą. Mianowicie przy Porta Salazia wojsko zagrodziło masonom drogę, a komisarz policyi nakazał zwinąć sztandary masońskie. Powstał tumult, ozwały się okrzyki: „Precz z Giolittim!“ i „niech żyje Bresci!“ W końcu cofnięto wojsko i masoni ruszyli bez przeszkody do miasta.

Na plenarnem posiedzeniu popołudniowem wybrano prezydyum kongresu, a ponieważ zanosiło się na burzliwe mowy, przewodniczący Petitjean odroczył zebranie na dzień następny. Powstał hałas piekielny, który się zakończył bójką na pięści. Wśród zgiełku dosłyszeć było można wołania: „niech żyje anarchia!“ oraz „*va fuori d'Italia, va fuori stranier!*“ (idź precz z Włoch, idź precz cudzoziemcze!) Jest to zwrot z hymnu Garibaldego; tym razem odnosił się on do Francuzów. Aranżerami awantury byli anarchiści.

Nazajutrz de Cristoforis i prof. Ghisieri prosili, by obrady odbywano w spokoju i zgodzie, poczem przemawiali przedstawiciele poszczególnych narodów, wyrażając kongresowi życzenia imieniem swych krajów. Po dwóch takich przemówieniach zerwał się anarchista Serantoni i nie prosząc nikogo o głos, oświadczył, że on i jego przyjaciele mają pełne kieszenia telegramów gratulacyjnych i domagał się, by przystąpiono wprost do obrad. Nie pomogły wszelkie perswazye; powstała burda, która się dopiero po upływie pół godziny uspokoiła. Uchwalono wśród oklasków wysłać telegram czołobitny do Combesa. Francuz Buisson wystąpił z rezolucyą domagającą się zniesienia uchwalonej w roku 1893 przez parlament francuski ustawy przeciw anarchistom. Rezolucyę przyjęto.

W dyskusyi nad referatem „Państwo a Kościół“ radny m. Lyonu, socyalista Arnaud, domagał się, by kongres wyraził sympatyę więźniom politycznym na całym świecie. Przewodniczący, trzymając się regulaminu, nie chciał poddać tego wniosku pod głosowanie, skutkiem czego przyszło znowu do wielkich awantur. Włoch Fabori żądał, by ogłoszono za upadłe nietylko wszystkie kościoły, ale i wszystkie państwa. Anarchista Olivetti zaatakował dynastyę i rząd włoski, zarzucając mu, że dąży do zgody z Watykanem.

Hałas był tak straszny, że o spokojnej dyskusyi nie mogło być mowy. Przewodniczący odroczył obrady na dzień następny. Miarą tego, jakie jest usposobienie wśród uczestników zjazdu, jest to, że prowadzono długo namiętną dyskusyę nad tem, gdzie ma

---

GABRYELA REUTER.

Liselotte.

Romans

(Ciąg dalszy).

XIII.

Wieczór był cichy i parny. Od zachodu ciągnęły ciężkie chmury i groziły deszczem.

Wawrzyniec Altenhagen szedł szybko drogą polną, pomiędzy łanami zbóż, ponad którymi śpiewały skowronki. Pogrążony w zadumie zaszedł aż do zwierzyńca, do którego wstęp dla publiczności był niedozwolony i tu dopiero, gdy niemal z pod nóg mu pierzchło stado saren, opamiętał się. Oto jego charakter, którego każda wewnętrzna walka zawsze wiele cierpienia kosztowała, który się nie zadowalniał nigdy żadnym kompromisem, przywiódł go aż na tę ścieżkę, tak daleką od szerokiej drogi, którą wszyscy chodzą i którą on sam niegdyś razem ze swoimi współrówieśnikami szedł. Nie był wcale człowiekiem ekscentrycznym, goniącym za senzacyami. Tylko jakaś siła wewnętrzna parła go tego, aby myśli i uczucia jednoczyć z czynami. Już jako chłopiec mały miał z tego powodu ciągłe nieporozumienia z nauczycielem domowym i sprzeczki z rodzeństwem. Potem z tego samego powodu w szkole kadeckiej w Rossleben zyskał opinię upartego, trudnego do kierowania młodzieńca. Następnie w pułku z tego samego powodu został odosobnionym od swoich kolegów i nigdy między nim a innymi młodymi oficerami nie nawiązały się serdeczniejsze nici przyjaźni. Nawet na sali balowej panie uważały go za dziwaka; jego piękna rycerska postać pociągała młode dziewczęta, ale równocześnie jego zamknięte w sobie usposobienie stawiało mur między niemi a nim. Miłostki zaś oburzały go. Otrzymał też przydomek: „Wawrzyńca z zasadami“.

I u swoich przełożonych nie był dobrze zapisany z powodu swojej szorstkiej otwartości i samowolnych postępków. Aż przyszedł koniec. Podczas jakiegoś bankietu, podrażniony przez kolegów, wybuchnął w obecności komenderującego z gwałtownem oskarżeniem obyczajów armii, jej pozornej moralności, jej pozornego honoru, jej pozornej religii. To, co przez lata w nim wrzało, wytuchło teraz w słowach, które paliły, jak płomień i kłóły, jak miecz. Poryw wymowy, dotąd mu obcej i dla niego samego dziwnej, poniósł go dalej, niżeli on sam iść zamierzał. Wśród obecnych zapadła cisza; wszyscy osłupieli, nikt mu nie przerywał. Nawet starsi oficerowie milczeli. Na drugi dzień zawezwany został do pułkownika. Ten oświadczył mu ostro, że nie ścierpiałby powtórzenia się sceny wczorajszej; zapowiedział mu przeniesienie do dalekiego garnizonu nadgranicznego i zażądał przyrzeczenia bezwarunkowego poddania się i stosowania do pojęć, które armię doprowadziły do czci i sławy i których żadnemu oficerowi nawet w myśli krytykować nie wolno.

— Zły to ptak, który kala własne gniazdo — krzyczał mały, tłusty, czerwony od gniewu pułkownik. — Nie pojmuję, jak mogłeś się pan odważyć...

— Pozwoli pan pułkownik zwrócić swoją uwagę, że to było nasze ściślejsze kółko, w którem...

— To nie ma nic do rzeczy. Jeżeli się wkradły jakie nieporządki, to jest rzeczą komenderującego je usunąć a nie należy to do porucznika, rozumiesz pan!

Altenhagen skłonił się w milczeniu.

— Żądam więc od pana słowa honoru, że w przyszłości swoje zapatrywania schowasz dla siebie. Najlepiej, jeżeli ich wcale mieć pan nie będziesz. Oficer jego cesarskiej mości nie śmie wzruszać podstaw armii, nawet w myślach. Inaczej nie jest godnym być oficerem!

Altenhagen milczał.

Pułkownik, założywszy ręce na plecach chodził po pokoju, brzęcząc ostrogami.

— Pozwoli pan pułkownik — rzekł Altenhagen po chwili milczenia — ale ja nie mogę dać żądanego odemnie słowa honoru...

— Co... co!?

— Nie mogę związać się w mojem sumieniu, nie mogę przyrzec, że będę milczał, gdy będę widział krzywdę.

— To wynoś się pan z armii — krzyknął pułkownik.

Zaraz potem hrabia Altenhagen wziął dymisyę.

Nie mając żadnego zajęcia, oddał się rozmyślaniom. Swoje po rozmaitych obszarach błądzące myśli starał się skupić w całość. Z człowieka z własnemi zasadami stał się duchowym rewolucyonistą.

Napisał broszurę „Dlaczego wziąłem dymisyę?“ — będącą oskarżeniem armii. Przez nią poróżnił się z rodziną a dawni jego koledzy z pułku zerwali z nim wszelkie stosunki.

Prasa zajęła się jego broszurą i przyszło między dziennikami różnych stronnictw do gwałtownej z powodu niej polemiki.

Hrabia Wawrzyniec Altenhagen stał się bohaterem dnia.

Ludzie, którym przed czterema tygodniami byłby on nie podał ręki, wywieszali go na swoim szyldzie i uroczyście ogłaszali go za swego stronnika.

Jego nazwisko próbowano wyzyskać dla celów, których on był przeciwnikiem. Histeryczne kobiety tłoczyły się naokoło niego i ofiarowywały mu uwielbienie, miłość, pieniądze i ubijały się o jego względy.

Pośród tego ogarnęło go zwątpienie i musiał walczyć z myślami o samobójstwie, które mu się cisnęły. Wtenczas spotkał się z mrs. Stuart. Czuł, że ona go zrozumiała. Mrs. Stuart potrafiła z kobiecym sprytem i delikatnością nawiązać nici między nim a kołami, propagującemi nowe myśli i przed Altenhagenem otwarła całe pole działania.

Siła Altenhagena nie leżała w jego myślach, w szerokości i głębokości jego duchowego poznania, ale w samem wystąpieniu jego osoby, przekonanej o swej idei i dlatego przekonywującej.

Naraz stanął przed nowym, wytrącającym go z równowagi konfliktem.

W ostatnich czasach często dręczyło go uczucie osamotnienia. Czuł, że pomimo licznych wielbicieli i stronników w gruncie rzeczy jest sam i tęsknił za towarzyszką, któraby mu swe serce i swe życie oddała.

Zawsze przytem myślał o Liselocie Reckling. Ich duchowe natury były pokrewne sobie. O upojeniach miłosnych nie myślał wcale, gdyż te przeszkadzałyby mu w jego pracy.

Ciągle się jednak wahał.

Bał się, żeby miłość nie przyszła. Ale bał się także życia przy boku kobiety, do której czuł tylko braterską przyjaźń. Bał się także ciężkiej odpowiedzialności za całe życie i przyszłość młodego dziewczęcia.

Tymczasem chcą mu to dziewczę bezpowrotnie zabrać, chcą na słabe jej barki zwalić wielki ciężar. Bogactwa serca, które u niej przeczuwał, które tak chętnie spożytkowałby dla dobra ludzkości, chcą przykuć do łoża jednego chorego człowieka.

Oburzało go to. Kipiał w nim gniew przeciw Ekscelsiorowi, przeciw jego matce. Zacisnął pięści... lecz w tej chwili przyszło mu na myśl: ależ to jest zazdrość, pospolita zazdrość..

Hrabia Altenhagen wiedział, co zawdzięczał mrs. Stuart. A jeżeli ona szukała teraz zastępczyni przy łożu chorego, czy nie czyniła tego, aby jeszcze energiczniej, niżeli dotąd, poświęcić się jego dziełu? Czyż ona, doświadczona i świat znająca kobieta, nie nadawała się do tego celu o wiele lepiej, niżeli młoda, trwożna dziewczyna? Czyż wolno mu łączyć pragnienie za osobistem szczęściem z dziełem swego życia?

A jednak, jakżeby chętnie ujął ręce Liselotty i serdecznie ją prosił: „Nie psuj swego życia“. Lecz z jakiego powodu chciał ją ratować? Dla kogo chciał ją ocalić?

I walczył z sobą, aby opanować płomień, który ta dziewczyna swojem tryumfującem spojrzeniem w jego sercu wzniecila. Musi się nauczyć znowu patrzeć na nią, jak na kochaną siostrzyczkę... Ale czy to potrafi, gdy ona zostanie żoną Ekscelsiora?

(C. d. n.)

Projektujemy i wykonujemy: **Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki wiercenie studzien** i ustawianie pomp, Pralnie i suszenie mechaniczne, Oświetlenie patentowe naftowem światłem żarowem **„Znicz“ (w miejscowościach nie posiadających gazowni).**

Chylewski, Hruby i Ska
(dawniej **WŁADYSŁAW NIEMEKSZA**) **ul. Kopernika l. 15 II. piętro.**
Biuro techniczne i zakład instalacyjny we Lwowie.

Przyjmujemy zamówienia na: **Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne.**
Główny skład motorów ropą pędzonych „Avance“.

się odbyć projektowany na r. 1906 kongres następny. Jedni byli za Buenos-Ayres, inni za Montevideo, to znów za Barceloną, Francuz Chauvelon domagał się zwołania kongresu na rok 1905 w Paryżu, by tam obchodzić pamiątkę... rozdziału państwa od Kościoła.

Walne to zebranie członków kongresu miało przebieg burzliwy. Anarchiści i socyaliści nie oszczędzali nikogo. Obrażano Boga i Kościół, nieszczędzono też i urządzeń świeckich. Deputowany francuski Hubbard zbeszcześcił króla Wiktora Emanuela i liberalny rząd włoski, co wywołało wielkie oburzenie pośród Włochów. Uczestnicy kongresu mieli jako odznaki czarne karty korespondencyjne z obrazkiem obelżywym dla Watykanu. Po skończeniu obrad uczestnicy złożyli wieńce na pomnikach Giordana Bruna i Garibaldiego, przyczem wygłoszono antikościelne mowy rewolucyjne. Następny kongres ma się odbyć w roku 1905 w Paryżu, a dalsze w Barcelonie i Buenos Ayres.

K. Roszczyc.

Dziś telegrafują z Rzymu:

Urzędowy organ papieski *Osservatore Romano* ogłasza pismo papieża do kardynała Respighi. W piśmie tem zaznacza Ojciec św., że z nieskończoną troską dowiedział się, iż rzekomo wolnomyślni ludzie odbyli w Rzymie zebranie. (O zebraniu tem piszemy w numerze dzisiejszym powyżej. *Przypisek Red.*) Treść ich mów potwierdza ich nizkie zamiary, które były już w samem zwołaniu kongresu widoczne. Ludzie uczeni, którzy głoszą, iż usuwają się od zależności od Boga, popełniają bluźnierstwo, które jest tem cięższe, gdy się pomyśli, iż zostało popełnione w Rzymie. Chociaż fałszywe moce nie przemogą Kościoła, pomimo to zgromadzenie zwołane do Rzymu, mające charakter międzynarodowy, jest obelgą i wypadkiem, który odbiera Rzymowi charakter spokojnej i poważnej siedziby zastępcy Chrystusa. Uważamy obrazę Boga za obrazę nam wyrządzoną i uczuliśmy z tego powodu wielką troskę. Ojciec św. kończy pismo swe wskazaniem na hołd katolików Włoch, złożony mu w tak ciężkiej chwili i wzywa kardynała Respighię, aby zarządził w kościołach rzymskich nabożeństwa ekspiacyjne.

Kardynał Respighi zarządził takie nabożeństwa we wszystkich kościołach w Rzymie.

Wojna rosyjsko-japońska.

Zmiany w komendach rosyjskich.

Gospodarka naczelnych zarządów, tj. jeneralnych sztabów artyleryi i inżynieryi, okazała się tak lichą, że zamiast tych sztabów utworzono na wzór europejski jeneralnych inspektorów artyleryi i inżynieryi a urzędy te poruczono dwom wielkim książętom. Nadto słychać dzisiaj, że naczelnym wodzem w Mandżuryi ma być mianowany w. ks. Mikołaj Mikołajewicz. Byłoby to dowodem, że najwyższa kamaryla dworska ciągle wpływa na cara i że jej jednej car dowierza. Dotychczas dowierzanie to bardzo gorzkie wydało owoce a więc i przyszłość nie lepiej się zapowiada. Różne okoliczności dowodzą, że pomimo prerogatyw Kuropatkina, naczelnym jednak wodzem w Mandżuryi był Aleksiejew, ulubieniec owej najwyższej kamaryli dworskiej, która mimo wszystkiego wierzy w niego tak, jak car w kamarylę. W razie zamianowania naczelnym wodzem jednego z wielkich książąt, Aleksiejew pozostałby namiestnikiem dla spraw cywilnych, ale w istocie kierowałby także wielkim księciem, z czego Japończycy byliby wielce zadowoleni.

Jak wiadomo, minister wojny Sacharow miał surowo zganić wojowanie Kuropatkina i oświadczyć, że naczelny wódz powinien przyjąć bitwę pod Mukdenem już dlatego, ponieważ nieustanna rejterada do reszty zdemoralizuje armię i karność rozluzuje. Jak gdyby klęska, która przecie jest możliwą, jeszcze szkodliwiej nie wpłynęła, niż odwrót bez bitwy. Sacharow zapewniał zresztą wobec pewnego korespondenta francuskiego, że wcale tego, co mu przypisują, nie mówił i dodał, iż Kuropatkinowi dopiero wtedy wypada wydać bitwę, jeżeli dwakroć silniejszym od Japończyków będzie. Kuropatkin będzie się bił nie pod Mukdenem, lecz pod Tielinem, ale walka ta znowu się skończy odwrotem, ponieważ dowodzący w Mandżuryi ciągle jeszcze sił dostatecznych nie ma pod ręką.

Druga armia już się tworzy w Charbinie i świeże siły tem prędzej nadciągną, jeżeli prawda, że kolej bajkalska (okrężna) d. 25 bm. już otwartą została; mają do niej wejść: korpus władywostocki jen. Leniewicza, korpus 8 (odeski) jen. Myłowa, korpus 6 (sybirski) jen. Sobolewa, tudzież jedna samoistna dywizya artyleryi. Według innych, bardziej wiarogodnych doniesień, ma do drugiej armii wejść część wojsk Kuropatkina, armia zaś Kuropatkina ze względu na doświadczenie z pod Liaojanu podzielona będzie na trzy armie podwładne; jedną dowodzić ma jen. Meyendorf, komenderujący korpusu 1, drugą jen. Bilderling, korpusu 17, a trzecią jen. Żarubajew, 4 korpusu sybirskiego. Ale ponieważ należałoby w takim razie zamianować nowych dowódzców korpuśnych, więcej przeto mają widoków na dowódzców armij: jen. Kaulbars, naczelnik odeskiego okręgu wojennego, jen. Suchomłynow z Kijowa i jen. Leniewicz.

Z Petersburga donoszą, że na przedstawienie Kuropatkina jenerał Orłow został do Petersburga powołany i z armii mandżurskiej usunięty z powodu zachowania się jego pod Liaojanem, gdzie armię rosyjską w wielkie niebezpieczeństwo wpakował. Podobno ma się Orłow tem tłómaczyć, że nie otrzymał w czas rozkazów, szedł przeto według zwyczaju tam, gdzie armaty grzmiały.

Co dalej?

Po bitwie pod Liaojanem prasa francuska i to część jej najpoważniejsza, która z ślepą wiarą zapatrywała się na wojowania rosyjskie, poczyna ruszać ramionemi i nietylko kampanię tegoroczną, ale wojnę wogóle poczytywać za przegraną dla Rosyi. Sprzyjająca Rosyanom *Daily Mail* londyńska donosi nawet według opowiadania pewnego Anglika z Mandżuryi, że pod Liaojanem miał Kuropatkin 220.000 wojska, tj. o 40.000 więcej, niż Japończycy, tudzież o 100 dział więcej od nich, zdobycie miasta było przeto czynem znamienitym. Żołnierz rosyjski jest waleczny, oficerowie pułkowi nie źle spełniają swoją służbę — ale cóż, kiedy jenerałowie i sztaby są niezdolni, a bez tęgich wodzów armia nawet najdzielniejsza niczego nie dokaże. Całe dotychczasowe wojowanie rosyjskie polegało na tem, że kolumny we wszelkie kierunki, bez jednolitego związku rozpraszano, więc też każdą z osobna bili Japończycy.

Tworzy się więc i stworzy nowa, druga armia mandżurska, ale i ta niczego nie dokaże, jeżeli — jak to *Temps* na podstawie wykazów *Now. Wremienia* (ob. wczorajszy artykuł „Siła na siłę") podniósł — Japończycy wszystkie rezerwy swoje zechcą powołać na pole walki. Jednomyślnie wytykano i wytykają rosyjskiemu sztabowi jeneralnemu, że w przeważnej części wojska poślednie, bo zaimprowizowane wysyła przeciw Japończykom, a korpusy europejskie zatrzymuje, ponieważ w Petersburgu państwom sąsiednim nie dowierzają.

W Europie posiada Rosya korpus gwardyjski i korpus grenadyerski, które wraz z 6 dywizyami piechoty trzy korpusy tworzą, tudzież przeszło 21 korpusów liniowych; na Kaukazie dwa korpusy. Z tej olbrzymiej siły wysłano do Azyi wschodniej dopiero cztery korpusy liniowe (1, 8, 10 i 17), zatem jakie dwadzieścia korpusów posiada Rosya na swojej granicy zachodniej i południowej, nie licząc w to obu korpusów kaukazkich, tudzież obu korpusów turkestańskich.

Znawcy jednak podnoszą, że i te nieruszane korpusy nie są takie, jakie być powinny. Musiały one dla nowo formowanych wojsk sybirskich i rezerwowych w Azyi wschodniej tyle oddać swoich oddziałów i żołnierzy, iż po części za zdezorganizowane poczytywać je należy. W Rosyi góruje hasło chińskie „ratować pozór!", więc też nie mniej, jak dwadzieścia korpusów stoi na zachodniej granicy, ale na — papierze. I to wystarcza miarodajnym czynnikom w Petersburgu.

Na lądzie.

Świeżych wiadomości prawie nie ma. Z Tokio donoszą rzecz starą, że awangardy rosyjskie na froncie wschodnim i południowo-wschodnim o kilka klm. ku Mukdenowi się cofnęły.

Mukden 27 września. Sytuacya niezmieniona. Przednie straże stoją jeszcze o kilka kilometrów od rzeki Hun. Rosyanie wybrali takie pozycye, że groby cesarskie pod Mukdenem są ochronione. Kuropatkin lustrował I korpus sybirski i rozdał mu kilka chorągwi.

Do Tokio przybył 25 bm. ks. Karol Antoni Hohenzollern; przyjmowali go przedstawiciele władz. Jest to synowiec króla rumuńskiego a nie żaden kuzyn malborczyka. Do Kuropatkina chciał malborczyk wysłać swego kuzyna, niechętnego w ogóle wojskowości. Ale ten pomysł malborski bardzo źle przyjęto w Petersburgu, więc upadł.

Port Artura.

Wszystkie ostatnie wiadomości o postępach Japończyków pod Portem Artura wymagają potwierdzenia autentycznego. Gdyby prawdą było, że Japończycy zdobyli sześć fortów drugiego, położonego przed samą twierdzą pasu fortyfikacyjnego, to juścić twierdza rychło poddaćby się musiała. Jen. Nogi miał ponownie wezwać jen. Stessla do kapitulacyi, ale to rzecz wątpliwa, jak i następujące telegramy:

Paryż 27 września. *Echo de Paris* donosi, że admirał Wiren, pomimo otrzymanego rozkazu, waha się wypłynąć z eskadrą z Portu Artura z powodu ścisłej blokady Japończyków. Ostatniej nocy dwa okręty zostały uszkodzone.

Londyn 27 września. *Daily Mail* donosi z Czifu, że Japończycy są zdecydowani za każdą cenę zająć eskadrę portarturską. Admirał Togo ustawił się z flotą na wschód i zachód od portu. Admirał Urim znajduje się ze swą eskadrą między Szangajem a Czifu, aby przeszkodzić ewentualnej ucieczce floty portarturskiej.

Londyn 27 września. Dzienniki tutejsze uważają położenie Rosyan w Porcie Artura wprost za beznadziejne, pomimo tego, że walczą z prawdziwym heroizmem. Wszystkie już forty zewnętrzne znajdują się w rękach Japończyków. Jenerała Stessla Japończycy znowu wezwali do poddania twierdzy, ale Stessel odmówił.

Czas odnowić przedpłatę

na

czwarty kwartał.

Prenumerata *Gaz. Nar.* wynosi kwartalnie na prowincyi **7** k. **50** h., we Lwowie **6** k. Za *Tygodnik mód i powieści* lub *Ziarno* dopłaca się kwartalnie **2** k. **40** h., za oba te tygodniki **4** k. **80** h.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze *Gaz. Nar.* jakoteż wyżej wspomnianych tygodników warszawskich należy wcześnie nadesłać przedpłatę pod adresem:

Administracya *Gazety Narodowej* we Lwowie, Kopernika 7.

Kronika.

Lwów dnia 27 września 1904.

Kalendarzyk.

We środę 28 września Wacława Kr. — Gr. kat. Nykyty M. — Kal. słow. Wacława św.
Wschód słońca 6·01, zachód 5·39
W czwartek 29 września Michał, Arch. — Gr. ka. Jewfimyi — Kal. słow. Dadzibóg.
Wschód słońca 6·03, zachód 5·37
W piątek 30 września Hieronima Wyz. — Gr. kat Sofii Mucz — Kal. słow. Imisław.
Wschód słońca 6·04, zachód 5·35.

— **Uroczystości Maryańskie.** Redakcya naszego pisma zarządziła wszystko, aby sprawozdania z uroczystości Maryańskich były w *Gazecie Narodowej* możliwie najdokładniejsze.

Pragnąc nadto, aby zamiejscowi czytelnicy *Gaz. Nar.* niezupełnie pozbawieni byli tych podniosłych wrażeń, jakie owo święto narodowo-katolickie niewątpliwie wywrze na biorących w niem udział, uprosiła znanego powieściopisarza i fejletonistę a zarazem członka redakcyi naszego pisma, p. Ludwika Stasiaka, aby na ten czas podjął się spisywania tych wrażeń barwnem swojem piórem.

Do dzisiejszego numeru dołączamy *Tygodnik mód i powieści* dla tych szan. prenumeratorów, którzy go abonują.

— **Przyszłość zamku na Wawelu.** P. Stanisław Tomkowicz rozpatruje w *Czasie* w dłuższym artykule pytania co do przyszłości zamku wawelskiego, mianowicie: jak ostatecznie będzie uregulowaną kwestya własności Zamku? jaki los ma spotkać cały kompleks budynków, stojących na Wawelu a nie należących do katedry i nie będących zabytkami historycznymi? jak ma być odrestaurowanym Zamek królewski i na jaki cel będzie użytym? wreszcie, kto da fundusze potrzebne na restauracyę? Na pierwsze pytanie odpowiada, że najwłaściwiejby było i dla uczuć narodu najsympatyczniej, jeżeli zamek zostanie w hipotece wpisany na własność kraju ze służebnością na rezydencyę monarszą. Co do drugiego pytania, to projektu pomieszczenia na zamku Muzeum narodowego nie uważa p. Tomkowicz za szczęśliwy i wolałby, aby zamek został uznany za rezydencyę monarszą i przypuszcza, że w takim razie cesarz poniósłby koszta restauracyi. Redakcya *Czasu* w tem miejscu zaznacza, że rozstrząsania na temat przyszłego przeznaczenia zamku wawelskiego są obecnie tyle już przesądzone, że wedle umowy z dnia 15 lipca 1903 roku kraj już przeznaczył nieruchomości zamkowe Wawelu „stale na rezydencyę Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości i Jego Najdost. Dynastyi". Na pytanie trzecie odpowiada p. Tomkowicz, że życzyćby sobie należało, aby zamkowi przywróconą została postać z epoki największej świetności z końca XVI lub początku XVII wieku. Na ostatnie zaś pytanie nie ma dotąd wcale odpowiedzi. Stoimy — kończy p. Tomkowicz swój artykuł — w przededniu odebrania zamku od wojskowości i nie wiemy ani co właściwie z nim się stanie, ani czyim kosztem ma być odnowiony, ani nawet jak według naszego własnego życzenia powinienby być odrestaurowanym. Wieczne polskie: jakoś to będzie! Są to rzeczy przygnębiające, nader przykre do poruszania publicznie. Dotykamy ich z poczucia obowiązku. Zbiera się Sejm we Lwowie, kto wie, czy nie ostatni przed opróżnieniem Wawelu przez wojsko. Oby raczył zająć się zamkiem, oby zechciał uwzględnić pytania przez nas poruszone. Oby zdołał otrząsnąć się z dotychczasowej obojętności wobec tej sprawy. Lat temu dwadzieścia kilka inaczej ją odczuwano i traktowano. Gdzież się podział zapał ówczesny!

— **Ks. arcyb. Simon,** o którym *Kraj* doniósł, jakoby zamierzał przenieść się w Rzymu na stały pobyt do Lwowa, zaprzecza te wiadomości.

— **Pierwszym wiceprezydentem Krakowa** na wczorajszem tajnem posiedzeniu krakowskiej rady miejskiej wybrany został 36 głosami na 64 głosujących dotychczasowy drugi wiceprezydent p. Michał Chyliński redaktor *Czasu*. Wynik głosowania większość rady przyjęła oklaskami. Prezydent dr. Leo odebrał zaraz po wyborze od p. Chylińskiego przysięgę. Wiceprezydent p. Chyliński, dziękując za swój wybór, podniósł, iż jak dotychczas, tak i nadal w swem urzędowaniu nie będzie się kierował jakiemikolwiek pobudkami politycznemi lub partyjnemi, lecz tylko względami na interes miasta i dobro obywateli. Prezydent dr Leo, złożywszy życzenia p. Chylińskiemu z powodu jego wyboru, podniósł, iż na podstawie dotychczasowego wspólnego urzędowania, chociaż nie długiego, nietylko ma nadzieję, ale jest przekonany, iż w pierwszym wiceprezydencie znajdzie znakomitego współpracownika i bardzo doświadczonego doradcę.

— **Obywatelstwo honorowe** nadało miasto Rzeszów adw. dr. Roderykowi Alsowi, wicemarszałkowi rzeszowskiej rady powiatowej.

— **Mianowania i przeniesienia w sądownictwie.** Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radców sądowych i naczelników sądów powiatowych: Franciszka Podgórskiego z Limanowej do Rzeszowa i Jana Kazimierza Łuckiego ze Starego Sącza do Krakowa; radców sądu kraj. Wład. Drobnera z N. Sącza, Karola Windakiewicza z Tarnowa oraz radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Rozwadowie dra Wład. Zarańskiego wszystkich trzech do Krakowa, radców sądu kraj. Dawida Szpicera z Rzeszowa do Tarnowa i Mar. Czernego z Wadowic do Jasła i zamianował radcami sądu kraj. sekretarza sądowego Zygm. Chlebowskiego w Tarnowie dla sądu obwod. tamże; zastępcą prokuratora państwa dra Witolda Chwalibogowskiego w Krakowie dla Krakowa, przydzielając go do służby w prokuratoryi państwa; sekretarzów sądowych Chaskla Rebena w Rzeszowie dla Wadowic, Franc. Leona Kocha w Tarnowie i Józefa Groniewskiego w Krakowie obu dla Nowego Sącza; radcami sądu kraj. i naczelnikami sądu powiatowego sędziów powiatowych: Wac. Jaworskiego w Radomyślu, Eug. Zabierzowskiego w Grybowie z pozostawieniem ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

— **Przeniesienia.** Dyrekcya poczt przeniosła oficyała pocztowego Władysława Zadurąkiego z Podkamienia koło Brodów do Łańcuta.

— **Mianowania.** Minister skarbu zamianował w służbie utrzymania ewidencyi katastru podatku gruntowego elewów ewidencyjnych, Włodz. Łukacza i Ferd. Carza, geometrami ewidencyjnymi II kl. w XI randze.

— **Minister skarbu** zarządził przeniesienie od 15 listopada siedziby powiatu pomiarowego Jaworów II z Jaworowa do Krakowa.

— **Kancelarya sejmowa** podaje do wiadomości, że bilety na pierwsze posiedzenie sejmu d. 30 b. m. wydawane będą w dniu 28 b. m. (w środę) od g. 11 do 12 w południe, na następne zaś posiedzenia — każdego dnia poprzedzającego to posiedzenie, w godzinach od 6 do 7 wieczór. Na pierwsze posiedzenie sejmu wszystkie loże i miejsca zarezerwowane są już rozebrane.

Kronika lwowska.

= **Obowiązki rektora** uniwersytetu lwowskiego do 20 października spełniać będzie dotychczasowy rektor prof. ks. Fijałek. Zastępstwo prof Fijałka przedłuża się z powodu choroby nowego rektora prof. Kaliny, któremu lekarze dopiero w połowie przyszłego miesiąca wstać pozwolą.

= **Centralny związek gal. przemysłu fabrycznego** zamianował wicesekretarzami pp. Wilhelma Eltersa, Antoniego Plutyńskiego i Kazimierza Galusińskiego, asystentem konceptowym p. Zdzisława Sołtyńskiego, oficyałem kancelaryjnym p. Henryka Wintera.

= **Z Izby sądowej.** (*Kradzież*). Dziś odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw Maryi Łuć, młodej, 20-letniej służącej; prokuratorya oskarża ją o zbrodnię kradzieży, której dopuściła się w maju br. w Osikowej ad Korczyn na szkodę swoich służbodawców Apisdorfów. Korzystając mianowicie z ich nieobecności w domu, otworzyła kufer i zabrała stamtąd klejnoty wartości 450 kor., kilka książeczek wkładkowych na łączną sumę 3000 kor., oblig. serbską wart. 100 fr. i gotówką 100 k. Śledztwo prowadzone przez żandarmeryę wykazało winę podsądnej, która też wówczas przyznała się do zbrodni i wskazała miejsce, gdzie skradzione przedmioty zostały ukryte. Ostatecznie przy rewizyi w więzieniu znaleziono zaszyte w jej sukni dwa banknoty 50 koronowe, do których przywłaszczenia początkowo Łuciówna nie chciała się przyznać; tak więc cała szkoda została Apisdorfom zwróconą. Dziś stanęła Łuciówna przed sądem; rozprawę prowadził radca Charak, oskarżał zast. prok. Zakrzewski, bronił adw. dr. Brandel.

Na mocy werdyktu przysięgłych zasądzono Łuciównę na 4 miesiące więzienia.

Kronika krajowa.

Zjazd sodalisów i konwiktorów. Na niedzielę 25 bm. zjechało do Chyrowa około 70 dawnych konwiktorów zakładu tarnopolskiego OO. Jezuitów i obecnego chyrowskiego, którego gmach przybrał na ten dzień uroczystą szatę. Rano odprawił nabożeństwo ks. biskup Fiszer a ks. prałat Komorowski wygłosił podniosłe kazanie. Po mszy sodalisi odnowili formułkę ślubów, złożonych przed laty przy przyjęciu do kongregacyi i przystąpili wspólnie do Stołu Pańskiego.

Następnie w dużej sali popisowej odbyło się pierwsze posiedzenie zjazdu, na którego pamiątkę zrobione zostały odznaki, złożone z wstęg błękitno-białych z napisem „Chyrów 1871—1904" i takiejże tarczy metalowej z monogramem „S. M." (Sodalis Marianus).

Po otwarciu zjazdu przez prezesa p. Walchnowskiego, uchwalono wysłać do Ojca św. i do biskupa dyecezyalnego ks. Pelczara telegramy hołdownicze. Wysłano też telegram do Rzymu do ks. biskupa Symona, jako protektora Sodalicyi chyrowskiej.

Następnie moderator O. Lachman mówił o środkach działania Sodalicyi na zewnątrz, przyczem wspomniał, że Sodalicya konwiktowa postanowiła starać się o własną kaplicę na zebrania; w tym celu konwiktorzy podczas wakacyj urządzali przy sposobności zabaw domowych składki na rzecz takiej kaplicy. Z pomocą największą przyszedł młodzieży ks. rektor Stefański, który w budującem się nowem skrzydle gmachu zakładowego, obok wielkiej kaplicy konwiktowej zezwolił na wybudowanie także kaplicy kongregacyjnej.

Następnie świetnie przemówił sodalis adw. dr. Szałay z Krakowa na temat: „Sodalicya a śmiałe wyznawanie zasad katolickich", wskazując na konieczność żarliwego działania wszędzie tam, gdzie zaatakowane są prawa wiary św. Do walki tej pierwsi stanąć winni sodalisi, którzy powinni się złączyć i stworzyć potężną falangę żywiołu chrześcijańskiego, armię chrześcijan, walczących o byt chrześcijanizmu pod hasłem miłości do Matki Niepokalanej.

Sodalis O. Rejowicz mówił o potrzebie: „*omnia instaurare in Christo*" (wszystko odnowić w Chrystusie).

Następnie dr. Antoni Sabatowski miał odczyt na temat: „Sodalicya a kultura duchowa doby współczesnej", poczem rozwinęła się dyskusya, którą dokończono na posiedzeniu popołudniowem. Dotyczyła ona spraw wewnętrznej organizacyi i spójności Sodalicyi starszych panów z sodalicyą konwiktorów, celem zacieśnienia dawnych węzłów i wzajemnego oddziaływania na siebie młodzieży i mężów dojrzałych.

Po posiedzeniu przedpołudniowem, udano się procesyonalnie na plac budowy nowego skrzydła konwiktu, gdzie ks. biskup Fiszer poświęcił kamień węgielny. Budowę według planów prof. Kovatsa prowadzi architekt p. Jan Lewiński. W nowem skrzydle pomieści się osobna kaplica jubileuszowa kongregacyjna, dalej olbrzymia kaplica konwiktowa na tysiąc osób, a na drugiem piętrze nowa, większa infirmerya itd.

Po obradach popołudniowych i nabożeństwie wieczornem odbył się w sali gimnastycznej wieczorek deklamacyjno-muzyczny.

Piękną pamiątką zjazdu jest album, oprawne w błękitny atłas z wielkim srebrnym monogramem Maryi: wewnątrz kartony, ozdobione winietami, rysowanemi i kolorowanemi przez konwiktorów wedle ich własnego pomysłu. Na kartach tych uczestnicy zjazdu zapisali swe nazwiska.

Komitet zjazdu otrzymał mnóstwo telegramów od byłych profesorów i wychowanków konwiktu chyrowskiego. Nadszedł też następujący telegram od ks. arcybiskupa Bilczewskiego: „Całem sercem między Wami; niech Niepokalana uprosi czcigodnym sodalisom obfite łaski do spełniania obowiązków wobec Boga i Ojczyzny. Serdeczne błogosławieństwo arcypasterskie dla wszystkich sodalisów i ich rodzin". Nadesłali też telegramy ks. kardynał Puzyna, ks. arcyb. Teodorowicz i wielu innych.

Z Zakopanego. Delegatem do komisyi klimatycznej w Zakopanem zamianował wydział krajowy tamtejszego ks. proboszcza Kaszelewskiego.

Do stryjskiej rady powiatowej wybrano z większej posiadłości p. A. Onyszkiewicza, Wł. Barańskiego, H. Rozwadowskiego, T. Godlewskiego, E. Abrahamowicza i ks. S. Swidrygiełłę na członków.

Dnia 22 bm. nowo wybrana rada ukonstytuowała się wybierając prezesem Adama Onyszkiewicza, zastępcą dr. Eugeniusza Oleśnickiego. Na członków wydziału pp.: dr. F. Fruchtmana, W. Jonasa, ks. S. Swidrygiełłę, J. br. Brunickiego, ks. B. Dawydiaka. Zastępcami wydziałowych wybrano pp.: A. Stojałowskiego, J. Halagardę, E. Abrahamowicza, S. Matkowskiego i H. Rozwadowskiego.

Kronika powszechna.

§ **Demonstracya antikatolicka w Lincu.** W niedzielę odbyło się w Lincu zgromadzenie katolickiego „Schulvereinu", na którem wygłosili mowy: prezes stowarzyszenia dr. Schwarz, poseł dr. Pozzer i przewodniczący linckiego oddziału „Schulvereinu" Wittmann. Głównym tematem obrad było założenie katolickiego seminaryum naucz. w Lincu.

Liberałom i radykałom nie podobało się to, że katolicki „Schulverein" zwołał tego roku zgromadzenie swe do Lincu i że radzi nad tem, aby w Lincu założyć katolickie seminaryum nauczycielskie. Utworzył się więc komitet, złożony z reprezentantów niemieckiej partyi ludowej, wolfowców, szenererowców i socyalistów i zwołał również na niedzielę wielkie zgromadzenie „wolnomyślnych". Zgromadzeniu temu przewodniczyli: niemiecki ludowiec poseł Beurle i socyalista Nemec. Wygłoszono na nim kilka mów, w których napadano na Kościół i katolików, a w końcu uchwalono szereg rezolucyj, zwróconych przeciw klerykalizowaniu szkół. Po zgromadzeniu, uczestnicy jego, śpiewając na przemiany „Wacht am Rhein" i pieśni socyalistyczne, pociągnęli pod budynek, w którym odbywało się zgromadzenie „Schulvereinu" i obsypywali obelgami osoby, spieszące na to zgromadzenie. Musiała wkroczyć policya i rozpędzić demonstrantów.

§ **Sprawa księżnej Koburskiej.** Z Wiednia donoszą, że hr. Stefania Lonyay przesłała przedwczoraj cesarzowi pisemną prośbę o przesłuchanie wraz z krótkiem przedstawieniem faktycznego stanu, w jakim się znajduje ks. Ludwika Koburska. Przez cały dzień wczorajszy hr. Lonyay oczekiwała w apartamentach w hotelu na odpowiedź cesarską, do późnego wieczoru jednak jej nie otrzymała.

Adwokat wiedeński dr. Bachrach, zastępca ks. Filipa Koburskiego, stwierdza, że telegram hr. Lonyay do ks. Koburskiego — którego dosłowny tekst wczoraj podaliśmy — jest autentyczny.

§ **Sprawa dra Orłowskiego.** Śledztwo przeciw drowi Orłowskiemu w Wiedniu zostało już ukończone i w tych dniach zostanie mu doręczony akt oskarżenia. Rozprawa odbędzie się przed wiedeńską ławą przysięgłych w połowie listopada. Obrony oskarżonego podjął się adw. wiedeński, dr. Porzer.

§ **Rozpaczliwa zbrodnia.** W Vienne w departamencie Finistere we Francyi kapral piechoty strzelił przed frontem do swego kapitana, który go ukarał. Nie trafił go, natomiast 3 żołnierzy zabił, a 4 ciężko zranił, poczem sam odebrał sobie życie.

Zmarli.

† **Właduś,** najukochańszy synek Jana i Zofii Semetkowskich w Sokalu zasnął, w Panu 24 bm. w drugiej wiośnie życia.

OFIARY.

Dla „Nędzarza" nadesłano: Józ. Trzcińska z Zamostowa k. 2.

Pro publico bono.

Przyszedł stary szlagon do starego prokuratora i wystąpił doń z taką oracyą:

— Panie prokuratorze, mam syna łajdaka, przyszedłem go oddać do kryminału. Zapłaciłem zań dużo, więcej płacić nie mogę, mają go prowadzić żandarmi, wolę go sam przyprowadzić.

Po tej oracyi począł płakać stary szlagon całkiem niepotrzebnie.

Prokurator, łasy na wolność ludzką, nie płakał, a że był ciekawy z rodu, nie kazał odrazu zamknąć syna a wygnać szlagona, lecz czekał, co stary powie, gdy płakać przestanie.

Szlagon płakać nie przestał, lecz płaczem przeplataną oracyę tak dalej prowadził:

— Panie prokuratorze, mam żonę, wieś i troje dzieci. Dwoje z nich uczciwe, a trzeci łajdak, com go przyprowadził z sobą i zostawił za drzwiami. Skończył szkoły i miał zostać człowiekiem, ale Mordko mu na to nie pozwolił. Chciał hulać, ja pieniędzy nie dawałem, więc dawał Mordko. Mordko był jednak mądry i bez weksla pieniędzy nie dawał. Zapłaciłem weksel jeden i drugi, aby nie psuć karyery synkowi, zapłaciłem potem jeszcze kilka innych, aż wreszcie wyrzuciłem Mordka za drzwi. Mordko się nie obraził i poszedł, ale za to później poczęły przychodzić nakazy zapłaty z sądu. I już nie Mordko na nich figurował, ale bank. Bank upominał się o zapłatę weksli, a ja bez szemrania płacić je musiałem, bo na wekslach były i moje podpisy. Mordko umiał sobie poradzić. Synek chciał pieniędzy, a Mordko chciał zarobić, ponieważ ja nie chciałem płacić weksli z podpisem syna, więc Mordko kazał synowi na wekslach mnie podpisywać i weksle takie eskontował w banku. Nie miałem wyjścia, wolałem płacić, niż mieć syna oszusta w kryminale. Ani prośby ani groźby nie pomogły. Tak wyciągnęli ze mnie czterdzieści tysięcy, czyli tyle, ile syn odemnie spodziewać się miał prawo. Ponieważ jest nas pięcioro, a wieś warta dwieście tysięcy, więcej dać mu nie mogę i dalszych weksli — tak mi Panie Boże dopomóż — nie zapłacę. Spełniam ostatni obowiązek uczciwego ojca i oddaję syna na pokutę.

Przestał płakać stary szlagon, a ciekawy prokurator począł i jego i syna pytać, kto to jest ten Mordko, co porabia, komu pożycza pieniądze, ile dawał pieniędzy, a ile kazał pisać na wekslach, czy dobrze widział, jak syn ojca podpisuje, czemu weksli sam nie skarżył a oddawał je do banku, czy wiedział na co synek wydaje pieniądze itd. Pisał coś potem na dużym papierze, a w końcu rzekł:

— Musze pożegnać panów, bo nie mam czasu.

Stropił się stary, bo nie zrozumiał, co się stało z jego sprawą, ucieszył się młody i poszli.

Sprawa poszła do sądu, Mordka zamknęli, słuchali dużo świadków, a stary prokurator, gdy przeczytał akta, siadł w swoim fotelu i myślał tak:

— Gdybym miał przed sobą blankiet wekslowy, napisał na nim 100.000, napisał na nim i dzień płatności i miejsce zapłaty, umieścił u dołu podpis pierwszorzędnego bankiera, a potem weksel rzucił do pieca lub schował do pularesu, czy jabym kogo oszukał? Nie, chociaż ściśle mówiąc, sfałszowałem podpis na wekslu? A gdybym ja przyszedł do żyda i zażądał pożyczki, żyd postawił za warunek wystawienie weksla z podpisem bankiera, a ja w jego oczach weksel taki mu wystawił, czy jabym kogo oszukał? Także nie, bo żydowi dałem na zapewnienie pożyczki to, co on sam chciał, więc go oszukać nie mogłem. No a gdyby żyd poszedł do banku i weksel taki zeskontował? To żyd a nie ja oszukałby bank. Mądry Mordko wiedział, że szlagon paragrafów nie zna i w obawie kryminału dla syna popłaci weksle.

I tylko Mordka zamknęli do kryminału za oszustwo i lichwę.

Ubyła odtąd lichwiarzom jedna sztuczka niszczenia rodzin całych przez lekkomyślność jednego gagatka.

Z całego świata.

Konstantynopol 27 września. W Smyrnie stwierdzono piąty z rzędu wypadek zasłabnięcia na dżumę. Zmarła dotychczas 1 osoba.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i ustrzyckich kolei państwowych. Dnia 26 września. 1904 r. o godzinie 7 rano Czerniowce +8·2, Tarnopol —·—, Lwów +10·7 Skole +·—, Przemyśl —·—, Jarosław +10·2, Tarnów +12·5, Nowy Zagórz —·— Kraków +11·4, Praga +11·7 Wiedeń +14·4 Semmering +12·6, Budapeszt +14·0, Ischl +12·8 Riva +14·6, Tryest +16·7; Celsyusza.

KONGRES MARYAŃSKI.

TRON.

Dzięki uprzejmości artysty-malarza p. Batowskiego możemy już dziś podać opis tronu, na którym spocznie obraz Matki Boskiej Łaskawy i który będzie niesiony w czasie wielkiej procesyi czwartkowej. Tron ten jest właściwie baldachimem, wznoszącym się na szerokiem podium. Zbudowany jest w stylu gotyckim na motywach grobowca Kazimierza Wielkiego, w całości z drzewa, pozłacanego prawdziwem złotem. Wysokość baldachimu do szczytowego kwiatonu wynosi $3^1/_2$ mtr. Kopułę zdobią misternie wykonane koronki, na froncie ponadto umieszczoną będzie złocona korona. Pod tym baldachimem spocznie na trzech stopniach cudowny obraz Matki Boskiej Łaskawej, ubrany żywymi kwiatami. Również podstawę tronu zdobić będzie mnóstwo kwiatów żywych, oraz srebrne lilie. Olbrzymi ten tron spoczywać będzie na noszach. Praca około wykończenia tronu postępuje szybko pod kierunkiem artysty-malarza p. Batowskiego, który wykonał również projekt. Nadto zajęci byli około wykonania tego dzieła pp. snycerz pozłotnik Kucharski, stolarz Szpaner i rzeźbiarz Riedl, oraz kilku młodszych współpracowników.

Drobne wiadomości.

Na zebranie towarzyskie, które odbędzie się dziś wieczorem o g. 9. w kasynie miejskiem, na uroczyste pełne posiedzenia Kongresu, które odbędą się 28 bm. przepołudniem i 29 bm. wieczorem, jako też na przedstawienie w teatrze przepisany jest dla pań strój wieczorowy a dla panów balowy lub narodowy.

Dyrekcya policyi ogłasza, że ze względu na procesyę, która 29 bm. o godzinie 4 popołudniu wyruszy z kościoła archikatedralnego, będzie ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny dla przejazdu wozów i powozów aż do ukończenia procesyi zamknięte następujące ulice i place: od godziny 2·45 pl. Kapitulny, ul. Teatralna na przestrzeni od pl. Kapitulnego do kościoła OO. Jezuitów, ul. Hetmańska od pl Maryackiego do pl. św. Ducha, przejazd między wałami od kasy oszczędności do pl. św. Duch, ul. Karola Ludwika od kasy oszczędności do wylotu ul. Kopernika i pl. Maryackim; od godziny 3·45 będzie zamknięty pl. Halicki w części między pl. Maryackim a ul. Batorego, dalej ul. Halicka i Rynek.

Dla uczestników, udających się do kościoła katedralnego, dojazd (tylko do 4 popołudniu) wolnym będzie jedynie od pl. Maryackiego, a to przez pl. Bernardyński, ul. Batorego lub Akademic

Od dzisiaj rozbrzmiewają przez cały czas uroczystości z wieży ratuszowej codziennie 3 razy hejnały: o godz. 7 rano, o 12 w południe i o 6 wieczór. Rano odegrane będą: „Zawitaj ranna Jutrzenko“, „Boże wieczny“ i „Zdrowaś Marya“, w południe „O Gospodzie Uwielbiona“, „Gwiazdo Morza“, „Za Matką się udaj“, na hejnał wieczorny powtarzane będą wszystkie poprzednie pieśni z dodaniem „Serdeczna Matko“.

Członkowie wszystkich polskich towarzystw sokolich lwowskich zbiorą się w gmachu Sokoła Macierzy w czwartek o g. 3 popoł. celem wzięcia udziału w uroczystej procesyi ku uczczeniu Najświętszej Boga Rodzicy.

Plac przed gmachem kasyna miejskiego, gdzie odbędzie się dziś wieczór raut, oświetlony będzie lampą naftowo-żarową „Znicz“ o sile 700 świec wyrobu przedsiębiorstwa instalacyjnego Chylewski, Hruby i Spółka.

Dekoracya sali Filharmonii postępuje żywo naprzód. Westybul przystrojono mnóstwem zieleni i emblematami, w sali zaś udekorowano całą część tylną, wokoło olbrzymiej estrady. Na organach wśród monogramu imienia Maryi, utworzonego z róż, umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Boki ozdobiono wielkimi kilimami i dywanami, których do użytku komitetu udzieliły bezinteresownie firmy Bazaru krajowego i p. Haasa. Między kilimami wznoszą się duże kokardy błękitno-białe. Cała estrada będzie również ozdobioną festonami i zielenią a mnóstwo kwiatów przyczynia się do podniesienia piękności i ożywienia dekoracyi. Tuż pod estradą urządzono małe ławeczki z pultami, przeznaczone dla sprawozdawców dziennikarskich. Pracą około dekoracyi sali kieruje p. Batowski

W biurze sodalicyj Maryańskich przy ul. Jagiellońskiej ruch olbrzymi. Komitet krząta się żywo, objaśniając zgłaszającą się publiczność, wydając ostatnie bilety, rozsyłając kartki iluminacyjne. Telefon w ciągłem użyciu, gdyż prawie bez przerwy zgłasza się ktoś do komitetu po wyjaśnienia. Mimo to porządek panuje we wszystkiem wzorowy. Dotąd zgłosiło się przeszło 3.500 uczestników. Komitet jest wobec tego w wielkim kłopocie, gdyż największa sala we Lwowie, sala Filharmonii, pomieścić zdoła zaledwie około 1.500 osób. Dalsze zgłoszenia wpływają nieustanie.

Wydział krajowy postanowił uwolnić wszystkich swych urzędników od zajęć biurowych w dniach 28 i 29 bm., aby mogli wziąć udział w uroczystościach z okazyi kongresu maryańskiego a ponadto urzędników, będących członkami Sodalicyi maryańskiej uwolnić także na dzień 30 bm.

Jutro odbędzie się w pałacu ks. arcybiskupa Bilczewskiego obiad na 130 nakryć.

Miasto przybiera w gorączkowem prawie tempie odświętne szaty. Dekoracya ulic postępuje szybko, prawie wszystkie maszty, ustawione przed kilku dniami po bokach ulic, któremi przeciągać będzie procesya jubileuszowa, zostały już ubrane. W wysokości jakich trzech metrów powyżej poziomu ulic wznoszą się herby miejskie lub krajowe, ozdobione pięcioma małemi chorągiewkami, u szczytu zaś zawieszono duże flagi o barwach papieskich, narodowych lub krajowych.

Takie same maszty wzniesiono koło kasyna miejskiego, filharmonii, muzeum przemysłowego i teatru. Również biegną one w rynku w okół ratusza. Tam całe rzesze robotników pracują około budowy ołtarza, na którym spocznie tron z obrazem Matki Boskiej Łaskawej, trybun oraz estrady dla chóru. Ołtarz ten wznosić się będzie pod ścianą ratusza, po jego północnej stronie, więc na przestrzeni między ul. Dominikańską a Trybunalską. Cała ta przestrzeń będzie bardzo bogato przystrojoną.

Również domy prywatne przeważnie już przyozdobione Imponujący widok przedstawia plac Maryacki. Wokół, gdzie okiem spojrzeć, powiewają chorągwie i flagi; bardzo suto przystrojonym został gmach hotelu George'a, nadzwyczaj zaś gustownie przedstawia się dekoracya hotelu Europejskiego; trudno jednak już teraz wymieniać szczegóły dekoracyi, gdy jeszcze prace nie pokończone.

Ruch w mieście niezwykle dziś ożywiony. Widać już mnóstwo osób, przybyłych ze wszystkich stron kraju. Przybyli też już w poważnej liczbie włościanie, między innymi zauważyliśmy grono gospodarzy z pod Sambora w pięknych białych sukmanach.

* * *

Program uroczystości Maryańskich zamieszczamy na ostatniej stronicy „Gazety Narodowej“.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Mieczysław Reyzner** powrócił do Lwowa i z 1 października otwiera u siebie kurs nauki malarstwa i rysunku dla pań.

* **„Matko Niebieskiego Pana, śliczna i niepokalana!“** Wydawnictwo K. Woźniaka, Lwów 1904. Jestto bardzo ładnie i starannie wydane album, zawierające światłodrukowe reprodukcye obrazów N. Panny cudami słynących. Poprzedzają je portrety papieży Piusa IX. i X., poczem następuje kilka wybornie odbitych widoków i pamiątek z Jasnogórskiego klasztoru. A dalej święte obrazy. Przedewszystkiem obraz Panny Swiętej, co Jasnej broni Częstochowy. Pospiech wydawniczy, aby album było gotowe na czas kongresu Maryańskiego zapewne sprawił, że wydawca nie skorzystał ze sumiennego obrazu Józefa Chełmońskiego, który obraz częstochowski z oryginału wykonał i po raz pierwszy dał Polsce autentyczną podobiznę tej wielkiej narodowej świętości. W albumie, o którym piszemy, miejsce obrazu Chełmońskiego zastąpiła zwykła dawniejszej daty fotografia. Brak ten okupują inne przepyszne zdjęte i wybornie reprodukowane obrazy. Jest tu prawdziwy wizerunek lwowskiej Matki Boskiej Łaskawej z naszego kościoła archikatedralnego, archaistyczna średniowieczna N. Panny Jackowa i Matka Boska u OO. Karmelitów krakowskich, która zatrzymuje widza mogącego mieć, że patrzy na wcale dobre dzieło gotyckiego malarstwa włoskiego. Jedna z najlepszych klisz tego zbioru, to kaplica w pałacu wilanowskim przerobiona z izby, w której zakończył żywot nasz król Jan III. Wydawnictwo p. K. Woźniaka posiada approbatę ks. arcybiskupa lwowskiego. (*L. S.*)

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

We wtorek „Eros i Psyche“.

We środę o g. 7 wieczór: „Akademia Literacko-artystyczna“ przedstawienie urządzone staraniem komitetu Sodalicyi Maryańskiej.

We czwartek o g. 7½ wieczór: „Akademia Literacko artystyczna“ (przedstawienie urządzone staraniem Sodalicyi Maryańskiej).

W piątek o godz. 7½ „Warszawianka“, Wyspiańskiego i „Jak liście z drzew strącone“, Łady.

W sobotę o g. 7. wieczór po raz I-szy „Caps rzyk“ sztuka w 4 aktach z małego garnizonu, napisał Franciszek Adam Beyerlein.

Podniósł orzeł białe skrzydła.

(Sonet.)

Podniósł orzeł białe skrzydła, zmaczał ve krwi dziób,
Otrząsł pióra z krwi swych wrogów nad mogiłę [wzbił.
Wybił w górę nad obłoki, spojrzał w śmierci grób
I zawołał: w Tobie, Matko! Orzeł żyje — żył..
Trumny wiekiem przywalony to nie orzeł gnił,
Ale wróg, co wołał: kacie Matkę orła zgub.
Nad kurhanem orzeł krwawe szpony w gwiazdy wpił.
Ci myśleli, że on zginął a on świsnął [illegible]
O Królowo orłów białych przyspiesz [illegible]
Mądrym rzuć tęcz blaski, dodaj im siły.
Strużo krwawa na mogile, to przyszłości siew,
[illegible] żyje [illegible] wą Królową choć wróg wyciął w pień
Sumy [illegible] na mogile. Krew wrogom za krew.
Straszno pomsti [illegible] ła Matki i Jej pomsty dzień.

Z WILNA.

(*Poczta.*)

En souvenir de Catharine II. Taki jest nagłówek artykułu, rzekomo sygnalizowanego z Petersburga a umieszczonego w paryskim *Figarze* w dniu odsłonięcia w Wilnie pomnika carycy Katarzyny. Czytamy tam, że odsłonięcie tego pomnika jest faktem bardzo ważnym, jako „zapowiedź nowego zwrotu w wewnętrznej polityce rosyjskiej“. Autor pisze, że „przyłączenie do Rosyi północno-zachodniej części carstwa, które miało miejsce za panowania tej carycy, było dokonanem w celu, który świadczy o mistrzowskiej idei, jaka przyświecała tej władczyni w dziele uorganizowania carstwa rosyjskiego.“ Dowiadujemy się tedy z *Figara*, że zabór Litwy był koniecznym(?) dla jedności państwowej Rosyi i w tym celu, by carat mógł pozostawać w „solidarności intelektualnej i moralnej z resztą Europy“. Chwalca Katarzyny II. pisze dalej, że obcymi(?) jej był szowinizm narodowy i fanatyzm religijny, i że zaboru Litwy dokonała jedynie(?) w celach politycznych.

Następuje nowy, niebywały fałsz historyczny: „Ona zresztą na nowo zdobyła kraj niegdyś rosyjski(?) i oderwany(?) od Rosyi(?) przez królów polskich w ich ustawicznym pochodzie zaborczym(?!) przeciw swym sąsiadom (*soustraite a la Russie dans leur marche agressive contre leurs voisins*). Ludy tych krajów zostały zlatynizowane przez Polaków, którzy je dla formy nawrócili na katolicyzm, każąc im uznawać supremacye papieską.“ Dalej wywodzi depesza, że *la grande imperatrice* dokonywując zaboru Litwy, chciała zjednoczyć z Rosyą jej dawne narody i odebrać Polsce silną pozycyę strategiczną przeciw Rosyi. Pomnik tedy carycy Katarzyny w Wilnie ma być wyrazem patryotyzmu rosyjskiego, dalej wyrazem tego, że dzisiejsi sternicy Rosyi pozostali wiernymi tradycyom Katarzyny II która miała być, rzekomo, krzewicielką cywilizacyi zachodniej w Rosyi, oraz przeciwniczką szowinizmu narodowego i fanatyzmu religijnego Wobec tego, że rząd rosyjski zamierza prowadzić politykę „liberalną“ tj w duchu Katarzyny II., autor artykułu spodziewa się, że „żywioły niezbratane jeszcze z Rosyą, ugrupują się, zjednoczą i pojednają u stóp tronu, dla wielkości ojczyzny“ tj. Rosyi. Uosobieniem takiej polityki „liberalnej“ ma być — według *Figara* — nowy minister spraw wewnętrznych.

Gdyby takie rzeczy popisał Francuz, nie bardzo byśmy się temu dziwili. Wiadomo bowiem, że Francuzi nie odznaczają się głęboką znajomością nietylko geografii, ale i dziejów obcych krajów i narodów.

Atoli pod artykułem, widocznie inspirowanym, podpisany jest: *un Russe*. A zatem to ktoś z Rosyi rozgłosił w najpoczytniejszym dzienniku światowym wszystkie te fałsze o Katarzynie, zaborze Litwy, o tem, że ona należała (kiedy?) do Rosyi i że królowie polscy prowadzili politykę zaborczą. Widocznie politycy rosyjscy nie mają czystego sumienia, skoro w przeszło sto lat po zbrodni dokonanej przez Rosyę na niepodległem państwie polskiem, za pomocą nowych fałszów starają się usprawiedliwić krzywdy, bezprawia i gwałty, jakich się dopuściła na Polsce caryca Katarzyna II i jej doradcy.

Z zły sądowej.

(*Sprzeniewierzenie w tow. kredytowem rękodzielników i przemysłowców.*)

Kraków 27 września.

Wczoraj po pauzie popołudniowej trybunał ogłosił uchwałę, odrzucającą szereg wniosków, uczynionych przez obrońców, poczem przystąpił do przesłuchania drugiego obwinionego Walli. Znawcy twierdzą że zdefraudował on 19.152 koron, obwiniony atoli przyznaje się do zdefraudowania tylko 2000 koron, reszta miała być użytą na pokrycie różnych nieprawidłowości w księgach rachunkowych. Ze zeznania Walli wynika że w Towarzystwie kredytowem nie było żadnej kontroli, a urzędnicy fałszowali bezkarnie książeczki wkładkowe i książki rachunkowe. Obwiniony twierdzi, iż nieraz miał w kasie podręcznej po kilka tysięcy koron, gdyż dyrektor Chmurski z powodu braku czasu pieniędzy tych od niego nie odbierał. Nieraz obwinionemu brakowało po 20 do 30 zł., gdyż pieniądze nie zawsze liczył.

Przew. Ładny był kasyer z pana! Naturalnie, że musiały pieniądze brakować, jeśli pan pieniądze zabierał, bawił się po nocach, a rano przychodził pijany do biura.

Na pytanie obrońcy dra Seinfelda, odpowiada obwiniony, że między nim a obwinionym Chmurskim nie było żadnego porozumienia, ani żadnej spółki. Chmurskiemu obwiniony nigdy pieniędzy nie dawał. Czasem Chmurski od obwinionego, jako kasyera, pożyczał po kilkaset koron, ale pieniądze te zawsze zwracał.

Przew. Czy wszystko zwrócił?

Obwiniony. Zdaje mi się, że wszystko. Albo mnie oddawał, albo też sam wkładał do kasy Gdy dyr. Chmurskiego prosił obwiniony o zaliczkę, odpowiedział mu: Masz pan kasę, to sobie weź.

Na pytanie przewodniczącego obwiniony odpowiada, iż zaliczek tych nigdzie nie zapisywał.

Po przesłuchaniu Walii odroczono rozprawę do dziś

Kraków 27 września.

Na dzisiejszej rozprawie wyszło na jaw, że osk. Müller pożyczał różnym osobom pieniądze lub płacił za nie weksle.

Przesłuchiwany dziś trzeci obwiniony b. dyrektor Roman Chmurski nie poczuwa się do winy; pełnił obowiązki kasyera i likwidatora, przyczem także miał obowiązek obliczać procenty od weksli; wskutek tego nie miał czasu kontrolować ksiąg i innych urzędników.

Ostatnie wiadomości.

Wybór posła do sejmu z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego jasielskiego w miejsce ks. Krementowskiego, który mandat złożył, rozpisany zostanie niebawem.

Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłosi rozporządzenie ministerstwa oświaty w sprawie prowizorycznego zarządzenia, dotyczącego założenia włoskiej szkoły wyższej w Insbruku. Według tego rozporządzenia z początkiem przyszłego roku szkolnego włoski wydział prawniczy przeniesiony zostanie do osobnego zakładu, który będzie nosił nazwę: „Prowincyonalny wydział prawniczy państwowy z włoskim językiem wykładowym“. Włoskie kursy będą więc zamienione w samoistny wydział z własnym dziekanatem, który będzie wykonywał funkcye rektorskie jedynie promocye w myśl istniejących przepisów odbywać się będą na uniwersytecie.

Telegramy i telefonematy.

Sejmy.

Sejm śląski.

Opawa 27 września. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu uzasadniał poseł Türk uczyniony na poprzedniem posiedzeniu wniosek w sprawie sławizacyi niemieckich obszarów językowych na Śląsku. Wniosek przekazano komisyi.

Sejm morawski.

Berno mor. 27 września. Na wczorajszem posiedzeniu posłowie Stransky, Zaczek i tow. interpelowali przewodniczącego sejmowej komisyi ugodowej z powodu bezczynności komisyi i jej niezwoływania. Pp. Fuchs d' Elvert i tow. interpelowali namiestnika w sprawie utworzenia klas równoległych z językiem wykładowym polskim i czeskim w niemieckich seminaryach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie Odczytywanie interpelacyj prawica przerywała często okrzykami.

Sejm karyncki.

Celowiec 27 września. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu p Dobernig domagał się utworzenia samoistnej dyrekcyi pocztowej dla Karyntyi z siedzibą w Celowcu. Prezydent kraju hr. Haiu zapewnił, że poprze tę sprawę, gdy na porządek dzienny wejdzie kwestya rozdziału wielkich dyrekcyj pocztowych. Mowca nie może atoli zgodzić się na wywody p. Doberniga, który wskazywał na istnienie samoistnych dyrekcyj pocztowych w Dalmacyi i na Bukowinie, ponieważ stosunki polityczne, komunikacyjne oraz handlowe tych krajów uniemożliwiają przyłączenie dyrekcyj tych krajów do dyrekcyj krajów sąsiednich.

Sejm styryjski.

Grac 27 września. Wczoraj rozpoczął obrady sejm styryjski.

Hakatyzm.

Berlin 27 września. Podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa Sternberg ustępuje 1 października a następcą jego zamianowany został szef kancelaryi państwowej Conrad.

National Ztg. omawiając tę nominacyę wskazuje, że nominacya ta jest dowodem iż kanclerz państwa jest zdecydowany przeprowadzić ze stanowczością politykę swoją w prowincyach wschodnich. Ponieważ więc niemiecka akcya kolonizacyjna w prowincyach wschodnich w bardzo wielkim stopniu zawisłą jest od ministerstwa rolnictwa, przeto bardzo stosowną jest rzeczą, iż podsekretarzem stanu w tem ministerstwie zamianowano osobę fachową i energiczną.

Walka antikościelna we Francyi.

Paryż 27 września. *Aurora* donosi, że prezydent ministrów Combes nie przedłoży izbie deputowanych osobnego projektu ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, lecz poprzestanie na uczynieniu szeregu wniosków zmian w przyjętym już przez komisyę projekcie ustawy. W ten sposób wszelkie opóźnienie dyskusyi będzie uniemożliwione.

Konferencya pokojowa.

Waszyngton 27 września. Zamiar prezydenta Roosevelta zwołania drugiej konferencyi pokojowej w Hadze znalazł wyraz na razie w tem, że departament stanu otrzymał od prezydenta wezwanie do zasięgnięcia w przeciągu 6 tygodni przedstępnych informacyj. Departament ma wybadać życzenia mocarstw co do czasu i miejsca zwołania tej konferencyi. Skoro odpowiedzi od mocarstw nadejdą, rozeszle Roosevelt zaproszenia. W kompetentnych kołach twierdzą, że Roosevelt nie chce czekać końca wojny, lecz zwoła konferencyę na początku roku 1905.

Ochrona robotników.

Bazylea 27 września. Wczoraj zebrało się tu trzecie jeneralne zgromadzenie „międzynarodowego Zjednoczenia ustawowej ochrony robotników“. Przybyli zastępcy 11 rządów, oraz 40 delegatów sekcyj krajowych. Sekretarz jeneralny Bauer podał do wiadomości, że ktoś, nie życzący sobie, aby jego nazwisko było podawane do publicznej wiadomości, ofiarował 25 000 franków nagrody dla tego, kto znajdzie najlepszy sposób zaradczy przeciw niebezpieczeństwu zatrucia ołowiem robotników w rozmaitych przedsiębiorstwach przemysłowych. Dziś obradować będą komisye.

Stany Zjednoczone.

Nowy Jork 27 września. Kandydat demokratyczny na prezydenta, Parker oświadczył, że przyjmuje kandydaturę i jest bezwarunkowym zwolennikiem waluty złotej. Uważa za konieczną reformę taryf i ustaw kartelowych. Wyraził ubolewanie z powodu nabycia przez Amerykę wysp Filipińskich, gdyż zachwiało to dobre stosunki Stanów Ziednoczonych z zagranicą. Jest za zupełną niezawisłością każdego państwa amerykańskiego z osobna

Niemcy a Japonia.

Londyn 27 września. *Daily Telegraph* pisze: Odwiedzinom ks. Karola Antoniego Hohenzollerna na dworze japońskim musi się przypisać pewne znaczenie, ponieważ już samo nazwisko księcia dowodzi, że cesarz Wilhelm wyborem tym chciał okazać cesarzowi japońskiemu swą kurtuazyę. Odwiedziny te mają także dać do poznania, że cesarz Wilhelm pragnie utrzymać dobre stosunki z cesarzem Japonii. Niemcy są naturalnie przyjaźnie usposobione dla Rosyi, tak jak Anglia jest przyjazną dla Japonii, lecz przyjaźń z tem lub owem mocarstwem bynajmniej nie stoi na zawadzie utrzymaniu dobrych stosunków z drugiem mocarstwem. Anglia mimo przymierza z Japonią, z pewnością radośnie powita utrzymanie przyjaznych stosunków z Rosyą.

Taktowny poseł może czasem bardzo wielkie oddać usługi, dowodem tego znana podróż księcia Henryka pruskiego do Ameryki. Japończycy — jeżeli w ogóle byli zaniepokojeni zbliżeniem niemiecko rosyjskiem, to teraz uznają że przyjaźń Niemiec dla Rosyi nie wyklucza przyjaznych stosunków Niemiec do Japonii.

Anglia nie powinna w tym Niemiec upatrywać dowodu niemieckiej [illegible]. Byłoby pożądane, aby ustała wymiana tego rodzaju ostrych słów. Jeżeli Niemcy nie dają Rosyi do dyspozycyi swego miecza, tylko swoją przyjaźń, to nikogo niepowinny obchodzić dalsze konkluzye.

Londyn 27 września. Książe Karol Antoni Hohenzollern — jak donosi *Standard* z Tokio przyjęty był wczoraj przez cesarza japońskiego i cesarzową na posłuchaniu. Następnie był na śniadaniu, w którem wzięła udział rodzina cesarska, wybitni politycy i ministrowie Po śniadaniu odwiedził cesarz księcia.

Sofia 27 września. Król Piotr I. odwiedzi w połowie października ks. Ferdynanda w Sofii.

Hamburg 27 września. Przybył tu włoski prezydent ministrów Giolitti.

Tulon 27 września. Przybyła tu z Marsylii grecka eskadra.

Detmold 27 września. Regencyę księstwa Lippe objął syn zmarłego regenta, Leopold Lippe-Bitterfeld.

Paryż 27 września. Nadeszły tu z Algieru wiadomości, że generał Liandey, komendant wojsk w południowym Oranie, spowodowany zaszłymi tam wypadkami, obsadził rozmaite punkty na nieustalonej jeszcze granicy pomiędzy Algierem a Marokkiem Minister spraw zagranicznych jest zdania, że faktem nie doprowadzi do dyplomatycznych zawikłań. Generał Liandey przyjeżdża do Paryża, aby osobiście konferować z Delcassem. W kołach urzędowych przypuszczają, że obsadzenie wspomnianych punktów będzie przez rząd francuski zatwierdzone.

Johannesburg 27. września Nadeszła tu wiadomość, że wczoraj parowiec „Swanley“ z 2000 Chińczyków odszedł z Hongkong do południowej Afryki. Dotąd już 7000 Chińczyków pracuje w kopalniach złota w Afryce połudn. W podróży jest przeszło 3000, tak, że razem z ostatnią wysyłką będzie do końca listopada ogółem 23.000 Chińczyków zatrudnionych w kopalniach złota w Afryce południowej.

Wojna.

(Telegramy „Gazety Narodowej“.)

Londyn 27 września. *Daily Telegraph* donosi z Liaojanu: Japończycy zajmując kopalnie w Jentai, znaleźli wszystkie maszyny uszkodzone.

Odwrót Rosyan do Tielina wstrzymany.

Donoszą, że Francuzi dostarczają Rosyanom drogą przez Tientsin i Sinmintin różnych zapasów.

Londyn 27 września. Biuro Reutera donosi z głównej kwatery jenerała Oku, że Japończycy nie zdobyli lokomotyw i musieli sami ciągnąć wagony kolejowe. Kolej Dalny-Kasping znów oddano do użytku.

Przygotowania rosyjskie.

Odessa 27 września. Dziś zaczął się przewóz leżących tu już od 29 lipca prywatnych przesyłek do Syberyi i Mandżuryi. Są to przeważnie przesyłki środków żywności.

Petersburg 27 września. (Ros. Agencya telegr.) Wobec doniesień dzienników, że rosyjska armia mandżurska składa się przeważnie z wojsk rezerwy, wskazuje *Russki Inwalid* na to że koło Liaojanu armia japońska liczyła 250.000 ludzi, w czem było co najwyżej 160 lub 170.000 wojska regularnego, a reszta więc 32 do 35% rezerwy. W rosyjskiej armii mandżurskiej jest tylko 30% rezerwy.

W bitwie pod Liaojanem było znacznie mniej aniżeli 24% rezerwy rosyjskiej. W przyszłości liczba tych wojsk w porównaniu z wojskiem regularnem będzie coraz mniejszą.

Z Portu Artura.

Paryż 27 września. *Matin* donosi z Petersburga, że ostatni atak Japończyków na Port Arturs został odparty. Japończycy ponieśli ogromne straty.

Okręty rosyjskie.

Kolonia 27 września. *Koeln. Ztg.* pisze: Wobec doniesienia dziennika *Echo de Paris*, jakoby kilońska firma Diederichsen zawiadomiła naczelnego komendanta rosyjskiej floty bałtyckiej, że flota może nawet w porcie wojennym w Kilonii zabrać taką ilość węgla, jakiej potrzeba na jazdę z Kronsztadu do Kilonii a w danym razie jeszcze więcej, należy zauważyć, iż firma Diederichsen w takich sprawach sama oczywiście nie ma wcale prawa decyzyi.

Co się tyczy zaopatrywania okrętów, prowadzących wojnę mocarstw, w węgiel w neutralnych portach — sprawa ta podlega decyzyi władz niemieckich — a te, należy tylko przypomnieć sobie wypadki w Czingtau, wszystko czynią aby jak najskrupulatniej przestrzegać przepisów neutralności.

Oczywiście co się dzieje po za obrębem fortów na pełnem morzu, to usuwa się z pod kontroli i wpływu państwa. Zdaje się być zupełnie nieprawdopodobnem, aby flota bałtycka — jeśli przyjdzie do jej wypłynięcia — zajechała w okolice Kilonii, gdyż rządowi rosyjskiemu jest wiadome iż rosyjska flota wojenna nie może przejechać przez kanał morza bałtyckiego ze względu właśnie na neutralność Niemiec.

Niema też flota ta wcale powodu zawijać do zatoki kilońskiej, skoro najkrótsza droga prowadzi przez Wielki Bełt i można przewidzieć, że flota bałtycka tę drogę obierze.

To i owo.

Zapóźno.

— Tak, pani, człowiek nie wie, co to jest szczęście, dopóki się nie ożeni.

— Cieszy mnie to niewymownie, że pan się tak świetnie zapatruje na świat.

— Tak, pani, ale wtedy bywa już — za późno!

W domu obłąkanych.

— Pani N. była tu wczoraj?

— Była i miała zabrać męża, ale nie zgodził się.

— Dla czego?

— Powiada, że mu tutaj lepiej.

Zrozumiała.

Filozof do młodej panny.

— Czy też myślała pani kiedy o najważniejszem zagadnieniu bytu?

Panna (spuszczając oczy).

— Do tej pory nikt mi się jeszcze nie oświadczył.

Dział rolniczy.

a **Nieurodzaj kawy brazylijskiej.** W Santos obliczają zbiór kawy brazylijskiej w roku bieżącym na 7 milionów worków, a więc o 4 miliony worków mniej, niżeli w roku ubiegłym. Skutkiem tego cena kawy już podnosić się zaczyna.

Z rynków towarowych

Bank rolniczy we Lwowie. Dnia 27 września 1904. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów Waluta koronowa Pszenica gotowa 8·60 do 8·80, pszenica nowa 8·40 do 8·60, żyto gotowe 6·75 do 7·00, nowe 6·60 do 6,80, owies obrocany gotowy 6·75 do 7·00, nowy 0·— do 0·—, jęczmień pastewny 6·25 do 6·50, jęczmień browarny 6·75 do 7·50, rzepak 10·25 do 10·50, rzepak nowy 0·— do 0·—, groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 8·25 do 10·—, wyka 6·— do 6·50, bobik 6·26 do 6·50, hreczka 8·75 do 9·25, kukurudza nowa 8·10 do 8·25, stara 7·80 do 8·00, śmiedź za 56 kilo od 210 do 220, koniczyna czerwona 70·— do 80·—, biała 55·— do 60·—, szwedzka 55·— do 65·—, tymotka 24·00 do 28·—

Spirytus loco za 50 litrów nawy 48·50 do 49·— caritas Tarnopol eskontyzentowy 35·50 do 36·00.

Wiedeń 27 września Kurs w koronach i po 50 klg. Pszenica 10·90 do 11·25, żyto 7·85 do 8·00, jęczmień 0·00 do 0·00, kukurudza 7·50 do 7·70, owies 7·00 do 7·20 rzepak 00·00 do 00·00.

Stan powietrza: pochmurne

Wiedeń dnia 27 września. Cukier 27·10 do 27·30 (stale). — Nafta galicyjska —·— do —·— spirytus 58·20 do 58·60.

Budapeszt dnia 27 września Kurs w koronach po 50 klgr Notowano pszenicę na kwiecień 10·58 do 10·57 na październik 10·21 do 10·22 żyto na październik 7·47 do 7·48 na kwiecień 7·92 do 7·93 owies na październik 6·79 do 6·80, na kwiecień 7·19 do 7·20, kukurudza na sierpień —·— do —·— na wrzesień 7·15 do 7·15, na maj 7·32 do 7·33, rzepak na sierpień 11·60, do 11·70

Oferty: mierne.
Chęć kupna ograniczona.
Usposobienie: spokojne.
Stan powietrza: pochmurno.

Dział ekonomiczny.

β **Prager Eisen-Industrie.** Rada nadzorcza towarzystwa „Prager Eisen-Industrie“ zwołuje na dzień 28 października walne zgromadzenie, na którem zaproponuje, aby z czystego zysku 5,759.000 koron rozdzielono 30 prc. dywidendę, tj. 120 koron za akcye. Dalej uchwaliła podwyższyć kapitał akcyjny o 8 milionów k., celem nabycia akcyi czeskiego towarzystwa górniczego.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 27 września. (Telegram „Gazety Narodowej“.) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 min: 30 popołudniu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 571·—, węgierskiego zakładu kredytowego 779·00. Anglo-Banku 283·00 Unionbanku 537·00. Banku dla krajów austro-węgierskich 448·75 Bankvereinu 558·25, Bodencreditu 96·00, galicyjskiego Banku hipotecznego 554·50, kolei państwowych 654·50, kolei południowej 88·00, tramwaju A. —·— B. —·—, kolei Elbenthal 431·50, kolei odłażnej 551·6 kolei czerniowieckiej 575·00. alpiny 486·00, Rima Muranya 527·00 praskiego towarzystwa żelaznego 247·0, fabryki broni 490·—, tureckie tytoniowe 346·— galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 1032 obligacye węgierskie indemnis 97·75, renta majowa 99·55, austryacka renta koronowa 99·45, węgierska renta koronowa 91·60 [illegible] listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·40, 4-procentowe listy Banku krajowego 99·00, 4 i pół procentowe listy Banku krajowego 101·70, 5-procentowe komunalne obligacye Banku krajowego 112·—, 4-procent listy Banku hipotecznego 99·40, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·75 5-procentowe listy Banku hipotecznego 105·45, 4-procentowe galicyjskie obligacye prowin. 99·75, 4 procentowe galicyjskie pożyczki krajowe z roku 1894 99·50, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 97·25 losy tureckie 134.00, marki 117·45 ruble 253·50

Berlin dnia 27 września. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·20 (podług obliczenia procentowego. Spirytus —·—, Austryackie kredyty 206·90, Disc. Commandit. 000·00.

Paryż dnia 27 września. Zamknięcie giełdy Trzy procentowa renta 97·92 Mąka 31·65.

Frankfurt dnia 27 września Giełda zagraniczna. Austryackie kredyty 210·10, Kolej państwowa 000·— Alpiny 000·00, Disconto 191·80, Laura 000·00

NADESŁANE.

(Za tą rubrykę Redakcya nie odpowiada).

Dr. Kazimierz Kruszyński

powrócił

i ordynuje **w chorobach płuc i gardła ulica Słowackiego 16.** Telefon 169.

Doc. dr A. Gabryszewskiego

przeniesiony został na ul. Batorego 36 I. p.

Otwarty od 3—6 popołudniu.

OKULISTA

Dr. LEON GRUDER

b. asystent na klinice ocznej radcy dworu dra Fuchsa we Wiedniu, ordynuje obecnie przy **ulicy Sienkiewicza l. 5** (dawniej ul. **Kręta**, obok hotelu George'a).

Promesy do wszystkich ciągnień losów austryackich

Bezpłatna rewizya losów dla wszystkich ciągnień. — Ubezpieczenie losów od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Bilety wizytowe, zaproszenia ślubne i balowe, etykiety jednokolorowe i barwne, karty adresowe, nagłówki na listy i koperty, dyplomy, obrazy, mapy, nuty, ogłoszenia i t. p.

wykonuje

Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia Pillera i Spółki,

Lwów, Łyczaków 3.

HOTEL EUROPEJSKI.

Alberta Szkowrona.

Przyjechali do Lwowa dnia 27 września 1904. M. hr. Błażowski z Nowosiółki, S. Jocz z Przemyśla, prof. Souvestre z Udine, H. Sozańska z Sozania, M. Urbański z Haczowa. M. Lisowska z Krakowa, M. Osuchowski z Wiśniowczyk, A. Myślakowski z Mogilnicy, L. Cieński z Okna, dr. Haczewski i dr. Dębicki z Kołomyi, K. br. Chłapowski z Poznania, A. Bogusz z Derewlany, L. Kunaszowska z Szydłowiec.

45

Różne serca.

Romans z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Sześć miesięcy! Zatem przejdzie zima, wiosna i część lata — zawołała młoda kobieta z przerażeniem — ależ w takim razie stracony rok cały!

— Stracony! — powtórzył muzyk — dla kogo?

— Dla nas, rozumie się. Przez tak długi przeciąg czasu zechcesz się odosobniać, nie będę cię nigdy miała obok siebie. Co o tem świat powie?

— Eh! moja droga, świat powie, że jesteś żoną człowieka zmuszonego pracować... Ojciec twój bawi obecnie w Ameryce, a matka sama została w Paryżu. Któż się temu dziwi?

— Mój ojciec zajęty interesami... fabryki nie mogą pozostać czas dłuższy bez jego kierunku... podczas gdy ty...

— Podczas gdy ja jestem artystą; to chciałaś powiedzieć? co znaczy człowiekiem, którego pracę można lekceważyć, zaniedbywać... Mylisz się; niema różnicy między artystą a cieślą... jeden obrabia deski, drugi muzykę, ale tak jedno jak drugie zajęcie wymaga tej samej pilności, wprawy, energii. Jeśli nie będę opracowywał mojej partytury codziennie bez przerwy, póki nie wygładzę wszystkich chropowatości harmonijnych, sfuszeruję robotę, a tego nie chcemy, ani ja, ani ty, skoro kazałaś mi napisać „Leonorę“ na chlubę twojej Ameryki.

— Ah! tego dnia, Oliwierze, byłam szaloną, widzę to dobrze. Dla dumy poświęciłam mój spokój.

— Nie, Suzy, nie byłaś szaloną; obeszłaś się ze mną, jak na to zasługiwałem. Pamiętałaś, że przeznaczeniem mojem jest tworzyć dzieła muzyczne, a nie, jak smarkacz, chodzić za tobą po salonach waszych znajomych. Duma skłoniła cię do wyzwolenia mnie z upokarzających zobowiązań, którym poddawałem się biernie. Teraz jestem panem mej woli, widzę jasno wytkniętą przed sobą drogę i dojdę do celu, jeśli przestaniesz mnie niepokoić.

— Cóż mam tedy robić, na Boga! Czy mogłam przewidzieć tego rodzaju trudności położenia?

— Jedź, baw się a wracaj uśmiechnięta i wesoła. Znajdziesz mnie przy stoliku z kilku więcej zapisanymi arkuszami.

Dumną młodą kobietę drażnił stawiany opór jej woli. Uderzając ręką o fortepian, zawołała z gniewem:

— Więc ten rywal bierze górę nademną! Utrzymujesz, że mnie kochasz, a zaniedbujesz żonę! Nie przypuszczasz, iżby kto inny ubiegał się o moje względy; obce ci uczucie zazdrości?

— Bo ufam ci zupełnie.

— Bądź jednak ostrożnym. Ludzie zwracają na mnie uwagę; twoja nieobecność mogłaby upoważnić do plotek. No, Oliwierze, proszę cię, jedź ze mną dziś jeszcze...

Mówiąc to, obejmowała męża za szyję, powabną twarzyczkę swoją przyciskała do ust jego. Derstal nie zdołał opierać się dłużej. Ustąpił.

— Widzę, że muszę być posłuszny — rzekł — wypada się przebrać.

Krzyknęła radośnie i zrzuciła z rąk rękawiczki.

— Pomogę ci sama!

Pobiegła do ubieralni Derstala, wyjmowała potrzebne rzeczy z szafy i rozkładała je na sofie. Oliwier uśmiechnął się, patrząc na ten jej pośpiech. Nie miał czasu zastanawiać się rozważać znaczenia uczynionego ustępstwa. Pragnął zadowolić dziś Zuzannę, odkładając do jutra spełnienie rozsądnego postanowienia pracy.

Niezręczną byłaby kobieta, która raz odniosłszy tryumf nad wolą męża, nie potrafiła go następnie ujarzmiać tymi samymi sposobami. Zuzanna z całego zajścia ten jedynie wyciągnęła wniosek, że mąż jej rozpoczął z nią walkę, że dla przezwyciężenia go musiała użyć w równej mierze przebiegłości i uporu, dowodziło to, iż dla ugruntowania przewagi swojej należało oprzeć na silnych podstawach prerogatywy kobiety dzierżącej władzę. Zachęcał ją do wytrwania w tych postanowieniach brat, dla którego wszystko, co mogło krępować, przyczyniać przykrości Derstalowi, stanowiło pożądany odwet za upokorzenia, jakie — dowodził — znosić był zmuszony z winy szwagra. W samolubnej duszy Amerykanina potęgowało się stopniowo uczucie mściwej zawziętości; nienawiścią odpłacał usługi, świadczone mu przez artystę. Niechęć jego tak sięgała daleko, że zaczął wyszydzać muzykę „Atali“ dlatego jedynie, iż ją napisał Derstal. Tym, którzy chwalili przed nim jej zalety, odpowiadał z miną lekceważącą:

— Dajcież pokój; to liche dzieło debiutanta. Na przyszły raz napiszę coś daleko lepszego. Wstrzymajcie się z sądem o mnie, nie opierając go na banalnej kompozycyi „Atali“.

Wprawiał tem w zdumienie ludzi, poczytujących go za tem większego kompozytora że nie przywiązywał wagi do pochwał; on zaś sądził, że kwituje Derstala z jego dobrodziejstw, nie chcąc ciągnąć z nich korzyści.

Obecność szwagra w domu była dla Henryka nieznośną; przeniósł się do dalszych apartamentów, aby nie słyszeć Oliwiera grającego na fortepianie. Utyskiwał przed matką, że nie może nuty jednej napisać, mając pełne uszy „hałasu“ czynionego przez muzyka. Młody Brandon jednak zręcznie ukrywał tę swoją niechęć, czekając z jej ujawnieniem nadarzonej sposobności; chciał, aby jego napaść na Derstala była stanowczym, ostatecznym zadanym mu ciosem.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA
po 2 ct. od wyrazu.

Truskawki
ogromne, ananasowe, pąsowe, staropolskie,
Poziomki miesięczne pąsowe i białe, wszystkiego jeden tuzin po 36 hal. Dwór Łapszyn, Brzeżany.

5 pokoi z balkonem na I. piątrze, z przedpokojem, z kuchnią, strychem i piwnicą, od 1. października rb. przy ul. Cłowej l. 6, do wynajęcia. 197

Osoba w średnim wieku, obznajomiona z gospodarstwem domowem i wiejskiem, poszukuje posady do zarządu domu lub na probostwie. Bliższych informacyj zasięgnąć można ustnie w domu przy ulicy Jagiellońskiej l. 11 pod literami M. M., dozorca domu wskaże. 198

Lwowskie 666
Foto-Plastikon
(46 razy premiowane).
Od 24 września do 1 października do widzenia bardzo zajmująca wędrówka przez **Tripolis**, Afryka północna.
Wstęp 20 halerzy.

Ogier 668
gniady, 3-letni, 15 miary i kilka klaczek na sprzedaż, bliższa wiadomość Zarząd dóbr Suchostaw, poczta w miejscu.

Świeże Ryby
morskie i rzeczne
polecamy na bieżącą środę i piątek:

Łupacze drobne	po	—·35 ct. kilo
„ duże	„	—·45 „ „
Kabljony bez głowy . . .	„	—·40 „ „
Łososie „ „ . . .	„	—·50 „ „
Ozorowce	„	—·70 „ „
Turboty (Steinbutte) . .	„	2·— „ „
Żywe Omary	„	3·50 „ „
Karpie „ . . .	„	—·80 „ „
Szczupaki rzeczne . . .	„	—·80 „ „
Sandacze „ . . .	„	1·10 „ „
Łososie	„	2·20 „ „

St. Markiewicz,
Lwów, Rynek 41 i 42. 667

2 Rowery
mało używane, damski amerykański łańcuchowy za 90 zł. i męski trybowy „Adler“ za 100 zł., do sprzedania, Lwów, Łyczaków 14, II. p. (ganek).

Najmniej 661
10 koron dziennie
może każdy łatwo i uczciwie zarobić, pośrednicząc przy sprzedaży wprowadzonych w życie na prowincyi wyrobów. Zgłoszenia pod zn. „M H U 2100“ w Biurze ogłoszeń Jana Grégra w Pradze.

Kilimy
z czystej wełny owczej
sprzedaje i wyrabia
Towarzystwo Tkackie
w Glinianach.
Na żądanie dostarcza kolorowanych wzorów kilimów. 641

Najprzedniejsze kuracyjne
Winogrona
Badeńskie po 50 ct. kilo
Chasselas węgierskie 34 ct. kilo
Codziennie świeże otrzymuje i najstaranniej opakowane rossyła w koszykach 5—6 kil.
St. Markiewicz,
Lwów — Rynek l. 42.
619

Majątku ziemskiego 645
w cenie około 300.000—400.000 koron, o ile możności w Galicyi zachodniej lub środkowej, w pierwszym rzędzie lasowego, z dobrym domem mieszkalnym, poszukuje oelem kupna Polak, katolik. Łaskawe zgłoszenia z dokładnym opisem, wyszczególnieniem obszaru, ceny, ciężarów etc. adresować proszę: Redakcya „Rolnika“, Lwów, dla A. L.“ Pośrednictwo wykluczone.

Kolibri
w różnych barwach parka od zł. 2·50 do 3·50; małe zielone i 3 kolorowe papużki parka od zł. 3·80; prawdziwe harceńskie kanarki wyborne śpiewaki od 6 zł.; duże czerwone już oswojone papugi od zł. 11; praktyczne klatki, żywność, złote rybki, angora koty, małpki, różne rasowe kury itd. wysyła pocztą handel zoologiczny K. Wultera w Krakowie, ul. Sławkowska 16. Także się wypycha tanio ptaki i zwierzęta. Wielki wybór różnych czystorasowych psów. Młode Bernhardy. Cenniki bezpłatnie za nadesłaniem 10 hal. marki. 603

Kawiarnia Amerykańska
68 przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie.
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.

Produkcya nasion i szkółki leśne
oraz ogrodowe
Tadeusza hr. Łubieńskiego w Zassowie
pod Czarną,
poczta i telegram loco stacya kolei Czarna. 669
Polecają olbrzymie zapasy flanc szpilkowych i liściastych do kultur leśnych i na żywopłoty.
Przedsiębiorstwo zakładania parków i ogrodów spacerowych.
Przedsiębiorstwo wysadzania dróg drzewami owocowemi.
Plany według najnowszych wymogów ogrodnictwa i pomologii, przy zamówieniu ponad 2.000 kor. bezpłatnie — niżej zaś tej sumy w wysokości własnych kosztów. Cennik illustrowany odwrotnie i opłatnie.

C. k. kolej państwowa.

Pociągi lokalne.

(Czas środkowo-europejski).

Odchodzą ze Lwowa

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed południ., 12·33, 2·05, 3·35, 5·05 po południu, 7·05 i 8·04 wieczór (od 8/5 do 11/9 wł.), 11·10 w nocy każdej niedzieli

do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed południem (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 po południu (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po południu

do Szczerca 1·45 po południu (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

do Lubienia wielkiego 2·15 popołudn. (od 15/5 do 11/9 w niedzielę i święta)

Przychodzą do Lwowa:

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45, przedpoł. 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po połud., 7·54, 9·12 wieczór (do 11/9 włącznie).

z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 popołudniu, 9·25 wieczór (od 1/5 do 30/9 wł.) 10·10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedzielę i święta)

ze Szczerca 9·35 wieczór (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

z Lubienia wielkiego 11·35 wieczór (od 15/5 do 11/9 w niedzielę i [illegible])

Program uroczystości Maryańskich.

Wtorek 27 września. Na dworcu Sodalisi będą udzielać informacyj. Wieczorem o g. 9 w salach kasyna miejsk. odbędzie się zebranie towarzyskie; strój dla pań wieczorowy lub wizytowy, dla panów balowy lub narodowy. Podczas rautu koncert muzyki wojskowej 15 pp.

Środa 28 września. Nabożeństwo o g. 9 rano. Celebrować je będzie JE. ks. arcybiskup dr. Bilczewski a kazanie wypowie najprzew. ks. biskup dr. Pelczar. Podczas Mszy św. wykona chór tow. muzycznego a capella: Mszę z r. 1580 pt.: „Missa in melodiam mateti pisneme“.

Po nabożeństwie o g. 11 rano pierwsze uroczyste posiedzenie kongresu w Filharmonii z następującym programem: 1) zagajenie zwołującego Kongres JE. ks. arcybiskupa dr. Bilczewskiego, 2) wybór prezydyum, 2) przemowa marszałka kraj., 4) prezydent dr. Małachowski składe hołd N. Maryi Pannie imieniem miasta Lwowa, 5) przemówienie członka Sodalicyj dra Przygodzkiego, 6) przemówienia delegatów i gości, 7) mowa najprzew. ks. arcyb. Teodorowicza, 8) wybór prezydyów poszczególnych sekcyj. Zakończenie około godziny 1 w południe.

Popołudniu odbywać się będą od 3 do 6 posiedzenia sekcyjne w nowym gmachu Muzeum przemysłowego (ul. Hetmańska obok teatru) w czterech sekcyach, a to sekcya I. Cześć N. Maryi P. w ogólności i w Polsce. II. Cześć N. Maryi P. w poszczególnych częściach Polski III. Cześć N. Maryi P. w kwestyach społecznych w Polsce. IV. Cześć N. Maryi P. w literaturze i sztuce w Polsce.

Wieczór o g. 7 w teatrze miejskim: Akademia literacko-muzyczna. Rozpocznie ją kantata na chory, orkiestrę i sola przez braci Surzyńskich, do tekstu wspaniałego hymnu Mickiewicza. Potem pójdą kolejno: motet H. Jareckiego „Ave Maria“, pieśń Żeleńskiego do słów śp. K. Zwistowskiej, pt. „Zwiastowanie“. Panna M. Langie wykona pieśni Moniuszki i pieśń pt.: „Gdy się oglądam“ (słowa Serbiewskiego). Nastąpi odśpiewanie trzech starych motetów Maryańskich a część koncertową zakończy litania z oratoryum M. Sołtysa pt.: „Śluby Jana Kazimierza“, poczem odbędzie się przedstawienie jubileuszowe, układu Łucyana Rydla, pt.: „Królowa Korony Polskiej“.

Przedstawienie całe powtórzone będzie dnia następnego z programem zmienionym o tyle, że miejsce motetów starych zajmą kompozycye, wykonane przez tow. „Echo“ i „Chór akademicki“.

Czwartek 29 września. Rano o g. 8 msza św. w katedrze, którą odprawi ks. biskup Wałęga. „Echo“ wykona sześć motetów. Od g. 9 do 1 będą obrady sekcyjne, a popołudniu

Procesya.

Uroczysta procesya z cudownym obrazem N. Maryi Panny Łaskawej odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 4 po południu. Wyruszy ona z kościoła arcykatedralnego i podąży przez ulicę Teatralną ku kościołowi OO. Jezuitów, placem św. Ducha do gmachu Kasy oszczędności, wzdłuż ulicy Karola Ludwika na plac Halicki, ulicą Halicką do Rynku, a po obejściu rynku dokoła wróci na plac Kapitulny.

Wszystkie zakłady, stowarzyszenia, bractwa i korporacye, biorące udział w procesyi, mają zgromadzić się już o godz. 3 po południu na wyznaczonych im stanowiskach, które na pl. Kapitulnym przy zbieraniu się procesyi oznaczone będą tabliczkami i odpowiednimi napisami.

Procesyę otwierać będzie krzyż i 2 chorągwie, poczem pójdzie młodzież szkolna, następnie bractwa kościelne, stowarzyszenia świeckie a to stowarzyszenia kobiece, dalej towarzystwo szkoły ludowej, towarzystwa naukowe, towarzystwa akademickie, tow. rękodzielnicze, tow. urzędników, właścicieli realności itd., św. Wincentego à Paulo, kasyna, tow. budowniczych, izba adwokacka, izba notaryalna, inżynierska, tow. lekarzy, muzyczne, przyjaciół sztuk pięknych, Koło literacko-artystyczne, tow. gospodarskie.

Następnie postępować będzie oddział ochotniczej straży pożarnej „Sokół“ i tow. gimnastyczne „Sokół“, tow. uczestników powstania z r. 1863/4, bractwo katedralne, czytelnia katolicka, stow. kolejowe św. Rafała, tow. dziennikarzy polskich, zakony, tow. strzeleckie, stow. kupców, uczestnicy wiecu, mający karty uczestnictwa, sodalicye Maryańskie pań i panów, Ossolineum, reprezentacye władz krajowych, rządowych i autonomicznych (namiestnictwo, sejm, wydział kraj., sądownictwo, skarb, senaty uniwersytetu, politechniki), świecki kler i kapitnła, arcybiskupi i biskupi, *obraz N. M. P.* w otoczeniu członków rady miasta. Pochód zamknie oddział ochotniczej straży pożarnej „Sokół“.

Podczas procesyi do Rynku śpiewaną będzie pieśń i to tylko jedna, tj.: „Witaj święta i poczęta niepokalanie“. Gdy procesya stanie w rynku, powita ją ustawiony na estradzie chór młodzieży śpiewem unisono z towarzyszeniem trąb hymnu „Boga Rodzico“. Wszystkie śpiewy inne cichną. Następnie ks. arcybiskup Bilczewski wygłosi przemowę, odmówi litanię do M. Boskiej i odda ponownie naród pod opiekę Królowej Korony Polskiej. Następnie chór zaintonuje pieśń „O Gospodzie uwielbiona“, po każdej strofie pauza. Ze śpiewem „Serdeczna Matko“ przejdzie procesya do około Rynku i powróci do katedry.

Do wnętrza kościoła zostaną wpuszczone tylko osoby zaopatrzone w karty honorowe i książeczki uczestnictwa, jak również zaproszone deputacye. — W katedrze odbędzie się błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem przyczem dziękczynne „Te Deum laudamus“ układu prałata Józefa Surzyńskiego wykona chór wspólnie z członkami tow. „Lutnia“.

W razie niepogody bliższe wskazówki podadzą ogłoszenia rozlepione po mieście a uroczystości zapowiedziane na rynku odbędą się w takim razie w katedrze a równocześnie we wszystkich kościołach odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa podobne, jak w kościele katedralnym.

Wieczorem o g. 1/2 8 drugie pełne **posiedzenie kongresu** w Filharmonii z porządkiem dziennym: 1. mowa prezesa Akademii umiejętności Stanisława hr. Tarnowskiego. 2. przemówienie przedstawiciela włościaństwa Wojciecha Tenczara z Dobrzechowa. 3. mowa najprzew. ks. biskupa dr. J. Pelczara. 4. odczytanie zapadłych rezolucyj. 5. Najprzew. arcypasterze udzielą swego błogosławieństwa.

Piątek 30 września. Zebranie Sodalicyj męskich i żeńskich. O g. 9 rano msza św. w kościele OO. Jezuitów, o godz. 11 zebranie w Filharmonii pierwsze a o 1/4 popoł. drugie.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 roku.

(Czas środkowo-europejski).

POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. przych.	Do Lwowa z (na dworzec główny)	POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. przych.	Ze Lwowa do (z dworca głównego)
12.20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa Delatyna (od 1/10do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy	12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego	2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhomethu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania
—	3.25	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa	—	4·10	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa. Wieliczki, Oświęcima
—	6·00	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego p. Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa			
—	6·10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedzielę i święta) Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Wytry (od 1/7 do 31/8), Serethu, Berhomethu	—	6·20	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	7·30	Rawy ruskiej, Sokala	—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna Czortkowa
—	7·40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	—	6·40	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
—	7·45	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza	—	6·50	Jaworowa
—	8·00	Sambora, Chyrowa	8·25	—	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (z. Kraków od 25/6 do 15/9)
—	8·10	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor,			
—	8·20	Jaworowa			
—	8·55	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mező Laborcz (Pesztu)	—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima
—	10·02	Stryja Borysławia	—	9·10	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodor
—	10·20	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	—	9·25	Sambora, Chyrowa
—	11·25	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező	—	10·35	Tarnopola, Potutor
—	1·10	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny	—	10·45	Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy
1·30	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa	—	10·50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
			1·55	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania pustego Grzymałowa
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec	2·45	—	Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·30	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy	2·55	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Oświęcima
—	4·35	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia			
—	4·45	Jaworowa	—	3·05	Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł. Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza
—	5·03	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej			
—	5·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pust., Skały, Kopyczyniec	—	3·30	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
			—	3·40	Sambora Chyrowa
—	5·40	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa	—	5·48	Jaworowa
			—	5·55	Kołomyi, Żydaczowa
—	5·50	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny	—	6·20	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Mező-Laborcz, (Pesztu), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa	—	6·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia Kałusza
			—	7·05	Rawy ruskiej, Sokala
			—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
			—	10·05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, N. Zagórza
—	9·10	Ickan (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9) Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	—	10·42	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza Rymanowa, Sanoka, Chyrowa	—	10·55	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła
—	10·00	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła	—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego Potutor Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna	—	11·05	Stryja
—	10·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza Borysławia, Kochawiny	—	11·10	Rawy ruskiej, Lubaczowa (każdej niedzieli)
		Na dworzec „Podzamcze“			**Z dworca „Podzamcze“**
—	3·04	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa	—	6·43	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	—	10·52	Tarnopola, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa	2·09	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	5·06	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymał.	—	9·21	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna	—	11·24	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9, przez cały dzień.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.